Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą. Konto P.K.O. Nr. 146.002 Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Bronisław Czuruk.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł

Rok III. Brzeżany, 1. czerwca 1934 r. Nr. 6.

Na marginesie spraw osadniczych.

Osadnik tut. jako przedsiębiorca rolny natknął się w pracy swej na gospodarstwie z miejsca na ciężkie i trudne do przezwyciężenia przeszkody. Pustki w skarbie państwa, kraj wojną spusztoszony, brak obrotowego kapitału, niedostateczna sieć komunikacyjna, brak odpowiednio rozwiniętej spółdzielczości, spowodowały, że akcja osadnicza doznała pewnego zahamowania. Obsługa kapitału, zaangażowanego w osadach była zbyt kosztowna, a nieuregulowane prawo własności zwiększyło trudności. Należy wiedzieć, że kapitał, pracujący w rolnictwie, przy najlepszej nawet konjukturze cen i korzystnej rozbudowie organizacyjnej wypracować potrafi najwyżej 3½% rocznie. Jeżeli zaś pracuje dla tak niskiego procentu w rolnictwie, to jedynie z uwagi na bezpieczeństwo lokaty kapitału, nigdy zaś z interesu. Stąd, gdy obsługa kapitału, przekracza tę normę, miało to w osadnictwie miejsce, bo P. Bank Rolny normował zasadniczą stopę procentową na 8 proc. rocznie, przy wypłacie 82 zł. za 100, natenczas stan taki odbija się niekorzystnie na samej substancji majątkowej, pomniejszając jej wartość i zwiększając w gwałtownej progresji ciężary przedsiębiorstwa. Z faktu tego zdawano sobie już sprawę w uprzednich latach, bo troską miarodajnych czynników było podniesienie za wszelką cenę dochodowości gospodarstw wiejskich przez techniczne uprawnienie. Liczono na pomyślne konjuktury cen ziemiopłodów w przyszłości i nieopatrznie angażowane nowe kapitały w produkcji rolnej. Do zagadnienia podeszło się jednak od strony uprawnienia techniki rolnej, pozostawiając ekonomję, dziedzinę bodaj najważniejszą w każdem przedsiębiorstwie, na szarem miejscu. Nie wspominam o tem, że wadliwy system futorowy, zastosowany w tut. osadnictwie, przy naszym surowym klimacie, utrudnił życie osadnikowi, rozbijąc go społecznie.

Nie sposób w tym krótkim artykule gruntownie zanalizować stan osadnictwa pod względem finansowo-gospodarczym. Powiem tylko, że w sprawach osadnictwa nastąpiło pewnego rodzaju nieporozumienie.

Gdy bowiem społeczeństwu zdawało się, że dostateczną już opieką otacza osadnika, dając mu na kredyt i to wysokoprocentowy i krótkoterminowy rasowy inwentarz, nawozy i t.p., to znów osadnik ciągle może i słusznie uważał, że opieki tej jest pozbawiony, bo uciskały go nadmierne ciężary z tytułu spłaty kapitału, zaległych odsetek i ciężarów publicznych. Wielu z nich załamało się. Na placówkach pozostał element naiwartościowszy.

Mimo błędów przeszłości, chwila bieżąca daje możność rozwiązania zagadnienia osadnictwa zgodnie z interesem państwa i osadników.

Niezłomna wola Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski skonsolidowała państwowość naszą i zabezpieczyła jej na terenie międzynarodowym normalne warunki rozwoju.

Reszta należy do społeczeństwa osadniczego i miejscowego. Warunkiem jednak powodzenia jest życiowe podejście do sprawy i odszukanie swej siły w jedności organizacyjnej, spoiwem której winien być interes narodowy i państwowy. *Jan Serafin.*

Zjazd osadników powiatu brzeżańskiego.

Dnia 10 maja br. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu m. Brzeżan założycielskie zgromadzenie Związku Osadników powiatu brzeżańskiego.

Początek zebrania naznaczono na godzinę 10·30. Porządek obrad wypełniły: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego zebrania i członków prezydjum; 3) referat posła Klicha Jana; 4) dyskusja; 5) sprawa zawiązania Związku Osadników; 6) wybór władz Związku; 7) uchwalenie rocznej wkładki członkowskiej; 8) zamknięcie zjazdu.

Zebranie zagaił dyr. Edward Olszewski, prezes Rady Pow. BBWR., który przedstawił zebranym konieczność założenia »Związku Osadników« pow. brzeżańskiego, oraz wezwał obecnych do wyboru przewodniczącego zgromadzenia.

Przewodniczącym wybrano przez aklamację dyr. Olszewskiego, który zaprosił na sekretarza instr. Serafina Jana, a do prezydjum osadników Skrzypka Henryka i Bema Jana, poczem poseł Klich omówił wyczerpująco statut »Związku Osadników Województwa Tarnopolskiego«, podkreślając w przemówieniu dzisiejszy stan polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski.

W ożywionej dyskusji stwierdzili zgromadzeni, że założenie Zw. Osadników jest koniecznem dla obrony materjalnej i moralnej osadników. W szczególności zabrał głos osadn. Henryk Skrzypek, który pochwalił myśl utworzenia »Zw. Osadników« i wezwał zebranych do koordynacji wysiłków. Oświadczył, że zarówno ustawodawstwo jak i władze naczelne w miarę możności i potrzeby

bronią rolnictwa i osadnictwa. Na przeszkodzie realizacji zamierzeń władz stoi bierność organizacyjna rolnictwa, a osadników w szczególności. Utworzenie przeto Związku Osadników jest myślą zbawienną i ze wszech miar poparcia godną. Inni mówcy, a to: osadn. Kurtyka Feliks z Józefówki, Karpiński Piotr z Kotowa, Woźnica Jan z Józefówki, Grzybała Jan z Gaiku i prof. Stättner Ferdynand dotykali sprawy nożyc cen, podatków, opłat sądowych i komornikowskich, oraz konieczności założenia Związku. Dyskusję zreasumował poseł Klich, który wyczerpująco omówił poruszane zagadnienia.

Po przemówieniu posła Klicha, zgodnie zgromadzeni postanowili utworzyć »Zw. Osadników« i dokonali wyboru Komisji Matki, do której weszli: starosta Woyciechowski Karol, Rakoczy Władysław z Tryhubowej, Masztalerz Franciszek z Józefówki, Ryczywół Franciszek ze Sarańczuk, Wilkosz Albin z Kotowa, poseł Klich Jan ze Szczepanowa.

Po dziesięciominutowej przerwie, na wniosek Komisji Matki wybrano Zarząd »Związku Osadników« w następującym składzie: 1) przewodniczący Bem Józef, zam. w Jakóbowcach; 2) zastępca przew. Serafin Jan, zam. w Brzeżanach; 3) sekretarz Flisak Paweł, zam. w Brzeżanach; 4) członkowie zarządu: Dyda Antoni, zam. w Józefówce, Rakoczy Władysław, zam. w Tryhubowej, Karpiński Piotr, zam. w Kotowie. Głosowało 39 osadników, głosów »za« padło 27, przeciw 12.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: 1. Poznański Edward, zam. w Potutorach; 2. Wilkosz Albin, zam. w Kotowie; 3. Kielar Władysław, zam. w Sarańczukach Kolon. Głosowało 39 osadników, głosów »za« 33, przeciw 6.

Po wyborach władz Związku, poseł Klich, życząc nowemu zarządowi owocnej pracy i dając mu szczegółowe dyrektywy na przyszłą działalność organizacyjną, zaapelował do ogółu osadników bardzo gorąco, by nie rzucali ziemi, nabytej na parcelacji i nie wyjeżdżali na zachód, by przetrzymali ciężkie dla rolnictwa czasy i nie opuszczali ważnych placówek narodowych. Uwzględniając wreszcie niezmiernie żywe interesowanie się problemem osadniczym, jak najżyczliwsze odnoszenie się dalej do ogółu osadników, wogóle przykłady konkretnej współpracy z osadami ze strony starosty powiatowego Karola Woyciechowskiego, poseł Klich, podnosząc walory obecnego starosty, — odnośnie do tego właśnie zagadnienia, postawił i uzasadnił wniosek o nadanie mu członkowstwa honorowego Związku Osadników pow. brzeż.

Wniosek posła Klicha został przyjęty przez żywiołową aklamację. Zkolei starosta Woyciechowski, dziękując za wyróżniający go zaszczyt, zapewnił zebranych o swej opiece nad osadnictwem.

Wkońcu zebrania uchwalono wkładkę roczną członków w wysokości 1 zł., płatną zgóry. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący dyr. Edward Olszewski dziękując wszystkim za liczne jawienie się i za poważny i rzeczowy tok obrad, zamknął zgromadzenie o godz. 14·30.

W zebraniu wzięło udział 39 przedstawicieli prawie wszystkich osad w powiecie.

Obchód Swięta 3 Maja.

Brzeżany.

Obchód Święta Państwowego 3 Maja wypadł w Brzeżanach imponująco i okazale. W przeddzień uroczystości przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry wojskowej i strażackiej, oraz odbyło się przedstawienie dla wojska komedji Fredry pt. „Damy i Huzary“. Dzień 3 maja wstał pogodny i słoneczny, witając miasto tonące, w czerwono-białych barwach flag państwowych. Mieszkańców obudziły wczesnym rankiem dźwięki orkiestry wojskowej i hejnału z wieży ratuszowej. Przed godziną 9-tą poczęły gromadzić się na boisku wojskowem oddziały wojska, organizacje społeczne ze sztandarami, przedstawiciele władz, młodzież szkolna z miasta i powiatu, oraz tłumy publiczności. Na kilka minut przed 9-tą sygnał trąbki oznajmił przybycie dowódcy garnizonu, który dokonał przeglądu wojska i umundurowanych organizacyj, pozdrawiając oddzielnie każdy oddział. Po przeglądzie, rozpoczęła się msza św polowa, podczas której przygrywała orkiestra wojskowa i śpiewał chór męski p. Reftera. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Janik. Po mszy św., publiczność i młodzież szkolna poczęła odpływać do rynku, gdzie odbyła się defilada. Przed starostą pow. K. Woyciechowskim i d cą 51 p.p. ppłk. Hycem przedefilowały, prócz wojska, liczne oddziały strzeleckie męskie i żeńskie z powiatu, hufiec szkolny P. W., bardzo liczne zastępy harcerzy i harcerek, sokoli, sokolice, oraz straż pożarna z własną orkiestrą. Po defiladzie, odbył się w Sokole poranek dla dzieci szkół wiejskich, których zebrała się imponująca liczba, około 600 z bliższych i dalszych wsi. Na program poranku złożyły się: przemówienie instr. ośw. pozaszkolnej Grochala, produkcje chóru męskiego, orkiestry i miły obrazek sceniczny pt. „Na postoju“. Po południu odbyły się na boisku „Sieniawy“ zawody sportowe, gry i próby o P.O.S. Tegoż dnia wieczorem odbyło się w Sokole na zakończenie uroczystości 3-majowych galowe przedstawienie. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego, wystawiona została przez koło dramatyczne „Sokoła“ komedja Al. Fredry p.t. „Damy i Huzary“. Recenzję z tego przedstawienia zamieszczamy na innem miejscu dzisiejszego numeru.

Kozowa.

Dla uczczenia 143 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja powołano z inicjatywy Koła TSL. Komitet Obywatelski, który pod przewodnictwem burmistrza Traunfellnera Piotra postanowił w tym roku obchodzić szczególnie uroczyście Święto 3 Maja. Dla opracowania programu uroczystości powołano Komitet Wykonawczy w osobach: przew. Kubisz Rudolf, oraz Biszko Jan, ks. Fleischhacker Kazimierz, Jakóbiec Antoni, dr. Kurzrok Marek, Ottenbreit Władysław, Prościak Michał, Steć Semko, Szydłowski Jan, Traunfellnerowa Lina, Wojtuś Władysław, Zaleski Wilhelm i Pryhoda Roman. W pierwszym rzędzie zwrócono się z odezwą do miejscowego społeczeństwa jak i okolicznych wsi, by w uroczystości 3 Maja wzięły udział jak najliczniejsze rzesze. Święto 3 Maja rozpoczęto już w dniu 2 maja wieczorem. Miasto przybrało świąteczny wygląd. Na domach powiewały chorągwie o barwach państwowych, zaś w oknach widniały palące się świece i okolicznościowe nalepki. O godz. 20-ej przy dźwiękach orkiestry miejscowego Stow. Mł. Polskiej z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i licznie zebranej ludności nastąpiło uroczyste podniesienie chorągwi państwowej i capstrzyk.

Dnia 3-go maja o godz. 6-tej rano orkiestra S. M. P. odegrała pobudkę, zaś o godz. 8-ej zostało odprawione nabożeństwo w cerkwi i modły w synagodze. Równocześnie ulicami miasta z różnych stron nadciągały oddziały Zw. Strz. 2-ej kompanji. Dziarska postawa i radość, przebijająca się w śpiewanych pieśniach, budziły prawdziwe zainteresowanie wśród licznie zebranej w rynku publiczności. A gdy ukazała się banderja konna w strojach krakowskich, to szczególnie dziatwa, znająca kosynierów jedynie z historji i obrazków, przyglądała się im z zainteresowaniem. O godz. 11-ej rozpoczęła się w kościele parafjalnym uroczysta suma, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Emil Gajewski. Po sumie na specjalnie przygotowanej w rynku trybunie, zebrali się przedstawiciele władz i urzędów ze starostą Karolem Woyciechowskim i komendantem powiatu P. P. nadkomisarzem Marjanem Makowieckim na czele. Do zebranych w rynku przemówił prof. Czernecki z Brzeżan, poczem nastąpiła defilada 2-ch kompanji Z. S., oddziału żeńskiego Z.S., S.M.P., O.S.P., K.P.W., Żydowskiej organizacji męskiej, dziatwy szkolnej miejscowej i okolic, Czytelni TSL. i banderji konnej. Po defiladzie, którą odebrał starosta Woyciechowski, odbył się pochód ulicami miasta. Wieczorem o godz. 20-tej w sali TSL. odbyła się uroczysta wieczornica, program której wypełniły: przemówienie naucz.

Jana Biszki, deklamacje dzieci z Ogródka Jordanowskiego i S. Grubiakówny, zaś chór Z. S. pod batutą naucz. Jakóbca Antoniego odśpiewał szereg pieśni. Na zakończenie została odegrana przez Koło TSL. z wielkiem powodzeniem sztuczka w 2-ch aktach p.t. „Jak kapral Szczapa dostał się do raju", w której brali czynny udział Kunańcówna H., Samitowska M., Samitowska A., Wierzbicka J., Zaleski W., Prychoda R., Bławicki M., Bajor C. i inni, a którą przygotował naucz. Zaleski Wilhelm. Świetne typy, występujące w sztuce, uzyskano dzięki pomysłowej charakteryzacji dra R. Gabrusiewicza.

Po części oficjalnej, odbyła się zabawa ludowa.

Narajów.

Obchód Konstytucji 3 maja z inicjatywy Koła TSL. wypadł jak zwykle, wspaniale. Po nabożeństwie w kościele, cerkwi i synagodze uformował się pochód złożony ze strzelców z Narajowa, Huty, Zapustu Lwowskiego, Wierzbowa i Rohaczyna M., straży pożarnej, dziatwy szkolnej, duchowieństwa, przedstawicieli towarzystw polskich, żydowskich i ludności. Porządkiem pochodu energicznie zajął się F. Gwoździński. Ślicznie i dziarsko przedstawiały się drużyny zuchów dziewcząt i chłopców szkoły z miasta. Pochód, przeszedłszy ulicami, podążył na zachodnią część miasta, zatrzymując się przed domem weterana 1863 r. Franciszka Nartowskiego. Tu przedstawiciele wszystkich towarzystw złożyli hołd powstańcowi, który po raz pierwszy w tym roku nie mógł osobiście wziąć udziału w obchodzie. Następnie wrócono na rynek, gdzie na specjalnie wzniesionem podwyższeniu przemówił ks. kanonik Lisek i rabin Grosswachs. O godzinie 12-tej odbyła się w sali domu Kółka Rolniczego akademja. Po przemówieniu, wygłoszonem przez kier. szkoły Juljusza Kozę, nastąpiła część wokalno-deklamacyjna z bardzo obfitym programem, na który złożyły się produkcje chóru nauczycielskiego pod batutą p. Babuniaka, deklamacja p. Kozowej, solo altowe p. Albertówny i produkcje kwintetu smyczkowego. Na zakończenie obchodu odegrano 3 aktową komedję p. t. »Ciotka Karola«, pod reżyserją naucz. Zwiryka. Podczas przerw przygrywała muzyka strzelecka pod dyr. Antoniego Nartowskiego, zbierając aplauzy publiczności. Specjalna podzięka należy się nauczycielstwu z okolicy pp. Albertównie, Babuniakowi, Husakowi, Morozowi i Sebzdzie, oraz tym, którzy nie szczędzili trudu przy sprzedaży chorągiewek i kokardek w Narajowie, to jest pp. Domaradzkiej, Machowej, Nahoreckiej, Br. Gwoździńskiej, Kolbekowej, Gojownie, Czernieckiemu, Janowi Gwoździńskiemu, Zwirykowi i Jurkiewiczowi.

Baranówka.

Dla uczczenia Święta Państwowego 3 Maja urządzono dnia 2 maja wieczorem capstrzyk, w którym wzięła udział dziatwa szkolna, Związek Strzelecki i tut. ludność polska. Z zapalonemi lampjonami i chorągiewkami o barwach państwowych przeszedł pochód ulicami wioski. Capstrzyk zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego i Roty. W dniu 3 maja dziatwa szkolna, Związek Strzelecki i członkowie TSL. wzięli udział w obchodzie w Brzeżanach. Wieczorem zaś Koło Amatorskie i chór tut. Związku Strzeleckiego urządziły w Hinowicach obchód, na program którego złożyły się deklamacje, śpiewy chóru 3-głosowego i przedstawienie pt. „Zaręczyny pod kulami". Po przedstawieniu, odbyła się zabawa taneczna.

Litiatyn.

Wzorem lat ubiegłych obchodzono tegoroczną Rocznicę Majową uroczystem nabożeństwem i porankiem przy udziale całej ludności i towarzystw miejscowych w niedzielę, dnia 6 maja. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Pyzuara cała ludność obu narodowości wzięła udział w poranku, który odbył się w pięknie przystrojonym zielenią i barwami narodowemi Domu ludowym. Do zebranych przemówił kierownik szkoły, poczem nastąpiły produ-

---

Prof. Alojzy Steiner.

O podziemiach kościołów, o cerkwiach i cmentarzach miasta Brzeżan.

Tylko w jednej z tych czterech skrzyń spoczywają zabalsamowane zwłoki Aleksandra Sieniawskiego bez dolnej szczęki, całkiem nagie, wskutek grabieży. Sarkofagi cynowe wywieziono przed inwazją bolszewicką na Wawel, oraz meble z Raju, t. j. bardzo cenną szafę po królowej Marysience, stolik z marmurową płytą i kanapę w stylu roccoco. Skrzynie z kośćmi ze sarkofagów wyjęto i pozostały one nadal w kaplicy po lewej stronie, dopóki ich przed kilku laty nie umieszczono z polecenia ś.p. ks. infułata B. Limanowskiego, proboszcza brzeżańskiego, w podziemniu kaplicy po prawej stronie. Obecny właściciel Brzeżan hr. Jakób Potocki, mąż zacnego charakteru, człowiek gołębiego serca, przystępny, wzór pobożności nieodrodny potomek rodu Sieniawskich po kądzieli, ofiarował zamek z kaplicą 51. pułkowi strzelców kresowych oraz obszar gruntu 30 morgów na cele LOOP. pod budowę lotniska, co świadczy o wysokiem poczuciu obywatelskiem ofiarodawcy. Tak bez dawnej świetności uratowane zostaną przynajmniej czcigodne mury i przekazane w należytym stanie pokoleniom dalszym.

Podziemia kościoła parafjalnego.

Proboszczy, zamożnych mieszczan, szczególnie zasłużonych około miasta burmistrzów i ławników (rajców), szlachtę, zamieszkałą w Brzeżanach i z okolicy, należącą do tutejszej parafji, chowano w 5 podziemiach kościoła parafjalnego od czasu ukończenia budowy tegoż, tj. od r. 1600 aż po za rok 1784, w którym utworzono przy drodze do Raju, za wałami, cmentarz powszechny. O tem świadczą metryki zmarłych od roku 1742 i wyrażone w testamentach życzenia osób, aby je pochowano w »farskim kościele« np. rajczyni Anny Markowskiej, zmarłej w r. 1631 i wielu innych. W pierwszej krypcie spoczywają w trumnach zwłoki Szymona Krayzera, zmarłego w 56 roku życia w r. 1631, wójta (burmistrza) brzeżańskiego i jego żony Anny, która pod wezwaniem imienia swojej Patronki kaplicę nad tą kryptą wyposażyła. Do tej krypty wchodzi się z bocznej kruchty przez otwór ściany, zamurowany prowizorycznie przy schodach, wiodących na boczny chór do małego przedsionka, a z tego przez otwór, założony dwiema dużemi kamiennemi płytami, po kilku niewygodnych stopniach; z tej krypty do następnej przez wejście u góry w ścianie, gdzie spoczywają zwłoki proboszczów tutejszej fary w trumnach, obitych aksamitem. W trzeciej krypcie już pod prezbiterjum chowano w trumnach dębowych, powleczonych adamaszkiem, miejscową szlachtę i z okolicy, należącą do tutejszej parafji. Wśród niej leży zmarły w r. 1671 Krzysztof Strzemeski, fundator kościoła w Podwysokiem, opiekun ludu, sławny wojownik, obrany rotmistrzem ziemi halickiej, gdy Rakoczy wtargnął do Polski. W czwartej krypcie spoczywają majętni mieszczanie, zasłużeni około miasta burmistrze i ławnicy. Ostatnia pod kaplicą różańcową należała do rodziny Skarbków, z której Piotr podarował fundatorowi kościoła farnego, Adamowi Sieniawskiemu wsi Trzcieniec (zapewne Trościaniec), Kotów, Ostrowiec, połowę wsi Zalipie i połowę Sarańczuk. Przeczony i inni z tego rodu, mieszkający stale w Brzeżanach (w roku 1682 mieli dworek blisko wałów zamkowych) spoczęli tam snem nieprzespanym. Zwłoki Zofji z Rembowa Skarbkowej, fundatorki kaplicy M. B. Różańcowej, zmarłej 23 lutego 1609, pochowano w dębowej trumnie w niszy, umyślnie przygotowanej pod płytą kamienną, na sklepieniu podziemia, pomiędzy pierwszym rzędem ławek z prawej strony, a bocznym ołtarzem przy wejściu do kaplicy.

c. d. n.

kcje muzyczno-wokalne młodzieży szkolnej i strzeleckiej. Na zakończenie młodzież szkolna odegrała sztuczkę pt. „Trzeci Maj", a wszyscy zebrani odśpiewali hymn państwowy. W całej uroczystości wzięła udział kolonja polska z sąsiedniego Szczepanowa z liczną banderją i historyczną armatą Bartoszową. Uzyskaną ze zbiórki kwotę 5 zł, 50 gr.. przekazano na „Dar Narodowy" do Zarządu Głównego TSL

Podwysokie.

Koło Rejonowe TSL. w Podwysokiem urządziło w dniu 3 maja uroczystość ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja.

O godz. 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez ks. A. Faranowskiego proboszcza w Podwysokiem. Następnie rozwinął się pochód do krzyża pamiatkowego. Oddziały strzeleckie z Podwysokiego, Kurzan, Pawłowa i Łopusznej wystąpiły licznie w mundurach. Liczne rzesze dziatwy szkolnej ze wszystkich okolicznych szkół z barwnemi chorągiewkami upiększały pochód.

Pod krzyżem przemawiali ks. A. Faranowski i kierownik szkoły z Łopusznej H. Knobloch. Następnie odbyły się produkcje deklamacyj i śpiewów związków młodzieży i dziatwy szkolnej.

Piękne wrażenie wywarła deklamacja „Psalmu dobrej woli" I. Krasińskiego wygłoszona przez jedną ze starszych dziewcząt, oraz „Racławice" T. Lenartowicza przeplatane śpiewami odtworzone przez młodzież szkoły w Podwysokiem. Piękne pieśni odśpiewał chór młodzieży szkolnej z Huciska.

Na zakończenie przemówił gospodarz z Podwyskiego A. Hryców po rusku, wzywając do zgody wszystkich obywateli państwa, które w myśl wielkich uchwał Konstytucji, nie uznaje różnic stanowych ani narodowościowych i wszystkich otacza jednakową opieką.

6 V. odbyło się w Podwysokiem przedstawienie, które urządził Zw. Strzelecki z Podwysokiego wraz z Przysposobieniem Rolniczem dziewcząt. Odegrano sztukę „Racławickie kosy" G. Dąbrowskiej. Dużo pracy w przygotowanie tej sztuki i odtworzenie udatnych postaci włożyła młodzież a szczególnie Bronisław Sydor Józef i Juljan Martyniuk i Rozalja Wiśniowska. Dochód z przedstawienia włożono na książeczkę Kasy (oszczędności) Stefczyka.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie kier. szkoły E. Cuprykówny o „Tadeuszu Kościuszce".

☞ Dla braku miejsca nie możemy zamieścić wszystkich nadesłanych nam szczegółowych sprawozdań z uroczystości 3-majowych w powiecie, Wymieniamy tylko miejscowości, z których nadesłano sprawozdania z urządzonych tam obchodów szkolnych, lub też ogólnych: Kaplińce, Chorobrów, Złoczówka, Wierzbów, Kurzany, Jakóbowcę, Kozówka, Płaucza Wielka, Zapust Lwowski, Dubszcze, Hanaczówka, Urytwa, Łonie i Słobódka.

Wszystkie te obchody miały charakter spontanicznej i masowej manifestacji ludności wiejskiej na cześć Państwa Polskiego i świadczą o tem, że polska myśl państwowa u całej ludności wiejskiej naszego powiatu znajduje pełne zrozumienie.

Kącik harcerski.

Przyrzeczenie w Hufcu Harcerzy.

Hufiec Harcerzy w Brzeżanach przeżywał uroczyste chwile w niedzielę dnia 20 maja W dniu tym odbyło się Przyrzeczenie 20 harcerzy naszego Hufca. Na zbiórk ę w gim. ogodz. 15-tej stawił się cały Hufiec z Gromadami zuchowemi i drużyną żeńską. Stąd wymaszerowano na polanę w Zwierzyńcu, gdzie zastęp harcerzy już przedtem ustawił namiot i przygotował maszt. Z chwilą, kiedy nadeszły drużyny i ustawiły się — podniesiono sztandar na maszcie, na którym obok flagi państwowej łopotały proporce drużyn i Gromady Żuchów.

Na uroczystość przybyli reprezentanci Koła Przyjaciół Harcerstwa prezes dyr. Kulpiński St. z rodziną, dyr. Olszewski E. dyr. Mostowowie, inż. Rapfowie, prof. Dąbrowiecka, kap. Wsolak, J. kap. Będzikowski St.

Jako reprezentant Komendy Chorągwi we Lwowie przyjechał dh. Budziński St.

Dużo poza tem było Rodziców harcerzy i przygodnych gości. Po złożeniu raportu, przemówił do harcerzy dyr. Kulpiński, następnie dyr. Olszewski i Dh. Budziński.

Zkolei harcerze składali ślubowanie na sztandar, poczem każdemu z nich wręczył dyr. Kulpiński krzyż.

Po odśpiewaniu pieśni „Iż będziem trwać«, nastąpiły śpiewy drużyn i popisy gromad zuchowych.

Szereg pięknych pieśni odśpiewali harcerze i harcerki, poczem zuchowie pokazali szereg ciekawych rzeczy, z czego najwięcej podobał się »maharadża"na „prawdziwym" brzeżańskim wielbłądzie w otoczeniu świty.

Huczne oklaski zebrał deklamator, najmłodszy zuch Zbysio. Czas jednak mijał, więc po ustawieniu drużyn w szyku, im. kom. Hufca podziękował kom. prof. Janczyszyn panu prezesowi Kulpińskiemu za gorliwą i serdeczną opiekę, prof. Dąbrowieckiej za udział w święcie i Druhowi Budzińskiemu, poczem kilku harcerzom dano znaną harcerską „żabę".

Zapadał wieczór. Po wspólnej modlitwie, zakończeniu dnia harcerskiem »Idzie noc«, opuszczono sztandar, a drużyny z pieśniami w szyku rozwiniętym wróciły do Brzeżan. Harcerze, którzy złożyli Przyrzeczenie zebrali 10 zł. które przeznaczyli na budowę Stanicy harcerskiej we Lwowie.

Ruch harcerski zatacza coraz szersze kręgi, idea harcerska zdobywa coraz więcej zwolenników, czego dowodem przekroczona już mocno cyfra 140 000 młodzieży harcerskiej. Społeczeństwo interesuje się silnie tym ruchem, który na ziemiach Polski w r. 1931 święcił swe 20-lecie istnienia. Ruch ten stał się kolebką późniejszych drużyn strzeleckich, a dziś w pracy dla państwa wybija się na jedno z pierwszych miejsc. Dowodem tego jest silne zainteresowanie się tym ruchem ze strony naszych władz, jako też przepojenie nowego ustroju szkolnego duchem i metodami czysto harcerskiemi.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

Lekcje praktyczne. W bieżącym miesiącu odbyły się w zakładzie dwie lekcje praktyczne, z matematyki mianowicie (wtorek 1 maja br.) i z geografji (sobota 5 maja). Pierwszą prowadziła naucz. Falkiewicz Marja w kl. Ia, drugą prof. Stättner Ferdynand w kl. Ib. Tematem lekcji matetem. było obliczanie procentu, lekcji geogr. przejściowość Wołynia. Po lekcjach odbyła się w sali dyrektorskiej dyskusja nad tokiem lekcji, której przewodniczył dyr. Olszewski Edward. Lekcję zwiedzili fachowcy z miejscowych szkół powszechnych i gimn.

Obchód z okazji święta państwowego. W rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja urządziła młodzież w zakładzie Uroczystą Akademję w sali gimnastycznej, odświętnie przystrojonej. Podniosłą uroczystość rozpoczęły produkcje chóru seminarjalnego, który odśpiewał pieśni: 1) »Boże, Boże«, 2) »Polonez 3 Maja«. Dalszą część programu wypełnił: chór gimnazjalny, który odśpiewał »Mazurka« oraz »Hymn 3 Maja«, następnie orkiestra gimnazjalna, która odegrała: a) „Wiązankę melodyj polskich«, b) »Szum hal« (uwertura) c) »Fantazja« z opery Halka, d) »Nasze zuchy« (mazur układu Tomasza Morawskiego); przemówienie okolicznościowe, wygłoszone umiejętnie przez ucznia Rysego Władysława (VIIa), wreszcie deklamacje Warchołówny Jadwigi (V kurs): p.t. »Pobudka«, oraz Sambulskiej Marji (IV kurs) p.t. »W dni rocznic«. Po uroczystości, cała młodzież odśpiewała hymn państwowy. Chórem seminarjalnym dyrygowała prof. Dubicka Zofja, gimnazjal. prof. Klisz Józef, orkiestrą prof. Morawski Tomasz. Przygotowaniem programu uroczystości zajęli się prof. Dąbrowiecka Józefa i prof. Stättner Ferdynand. Prócz udziału w obchodzie szkolnym, wzięła młodzież zakładu udział w nabożeństwach uroczystych, w defiladzie i w akademjach, przygotowanych przez starsze społeczeństwo. Wszystkie sale szkolne przyozdobiła młodzież nalepkami.

Udział młodzieży w imprezach. Młodzież zakładu bardzo chętnie bierze udział w wszelkich imprezach, zdając sobie sprawę z ich roli kształcącej. I tak: w dniu 4 maja br. wzięła udział w przedstawieniu Orzelskich w sali »Sokoła« i w przedstawieniu pt. »Elga« w sali »Nadiji«, w dniu 5 maja w przedstawieniu »Czumany« w sali Nadiji, w dniu 9 maja w przedstawieniu »Pan Wołodyjowski«, odegranem przez amatorski zespół tarnopolsk. Oddziału Leg. Młodych, w dniu 10 maja w odczycie posła Klicha w sali Rady miejskiej p.t. »Nowa Konsty-

tucja«, w dniu 11 maja br. w wyświetleniu filmu propagandowego z okazji tygodnia LOPP. p. t. »Nie damy ziemi«.

Tydzień LOPP. W dniu 13 maja, z okazji obchodu tygodnia LOPP., młodzież zakładu wraz z wychowawcami wzięła gremjalny udział w defiladzie, w czasie której niosła transparenty z okolicznościowemi napisami. Większa część młodzieży udekorowana była symbolami LOPP.

Pogrzeb. W dniu 15 maja br. młodzież całego zakładu wzięła udział wraz z gronem profesorskiem i dyrektorem w pogrzebie śp. ucznia Firmana Zenona (IVc), tragicznie zmarłego w dniu 13 maja br. podczas kąpieli w stawie brzeżańskim. Pogrzeb stał się żałobną manifestacją uczuć młodzieży i grona, związanych z szlachetną i kryształową postacią śp. zmarłego. W czasie pogrzebu z kostnicy szpitala w Brzeżanach na miejscowy cmentarz, młodzież gimnazjalna niosła około 20-tu wieńców, zaś chór ruski śpiewał pieśni żałobne. Pogrzeb prowadzili ks. dr. prof. Pobihuszka, ks. dr. Marcinkiewicz, ks. Baczyński, ks. Romańczukiewicz z Łapszyna, oraz ks. Lityński z Bożykowa. Na cmentarzu nad mogiłą śp. zmarłego przemówił w rzewnych słowach ks. prof. dr. Pobihuszka F., oraz kolega z ławy szkolnej śp. Firmana ucz. Hałasa Nestor. W dniu następnym, t.j. 19 maja odprawiona została w miejscowej cerkwi przez katechetę gimn. na intencję zmarłego msza św. żałobna, której wysłuchała w skupieniu młodzież katolicka zakładu.

Zabawa uczniowska. Gimnazjum ma już ustaloną markę... Tak było i tym razem. Majówka wypracowana w szczegółach, miejsce w Olchowcu wybrane, apetyty młodzieży podniecone, książki w kąt, a tu w sobotę 19 maja deszcz, o który błagano Stwórcę już od tylu tygodni, lunął jak z cebra. Pech na całej linji, zamiast majówki — powtórka lekcyjek i minorowe humory. Trzeba było jednak jakoś »spotrzebować« zapasy prowjantów no i naprawić humory ciała pedagogicznego i »spesymizowanej młodzieży«. Dyrektor zakładu zatem, oraz zarząd Koła Rodzicielskiego dostosowali się do »przykrych okoliczności« i urządzili w sali gimnastycznej rodzaj »kiermaszu« dla młodzieży. Starsi tańczyli przy własnej orkiestrze, młodsi zabawiali się grami towarzyskiemi, oraz sportowemi na dziedzińcu zakładu. Bufet za darmo, to też nic w nim nie zostało, podobno nawet byli i tacy, którzy coś niecoś zanieśli do domu. Dziarsko się młodzież bawiła do godz. 9-tej wieczór, odgrażając się, że na drugi rok inaczej ustosunkuje się, do terminu majówki.

Święto pułkowe. W dniu 26 i 27 bm. wzięła młodz. gimnazj. udział w uroczystościach pułkowych.

Spowiedź. W dniu 26 V. młodzież kl. VIII-mych i V kursu sem. przystąpiła do spowiedzi, zaś w dniu 27 V., po wysłuchaniu mszy św., odprawionej na intencję abiturjentów, do komunji św.

Szkoła męska.

3 Maja. Dzień 3 Maja - święto narodowe, uczciła młodzież szkoły męskiej, biorąc udział w uroczystem nabożeństwie, a następnie oddała cześć wielkiej chwili dziejowej, stojąc karnie w rynku pod opieką nauczycieli w czasie defilady.

Festyn na cel biednej dziatwy. Kiedy dnia 13 V. br. staraniem Kół Rodzicielskich — szkół powszechnych urządzono festyn na cel biednej dziatwy, tłumnie przybyli ci najmilsi, sforni i niesforni chłopcy, by dziecięcym gwarem i radością zapełnić powietrze, a skromnemi datkami otrzeć łzy biednych kolegów.

Święto L. O. P. P. 19. V. 1934 r. w sposób nader ak-

Dyr. Edward Reiter.

25

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Przekład z niemieckiego.

Wpis.

Uchwała Rady c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 listopada 1863.

L. $\frac{40412}{1863}$

Na podstawie znajdujących się w c. k. galicyjskiej tabuli krajowej Instr. 1023 p. 219 — 223 i tamże w wyciągach spisanych protokołów A i B odnośnie do § 6 protokołu A i § 5 protokołu B zobowiązuje się JWP. Stanisław hr. Potocki:

1) od dnia zaprowadzenia gimnazjum wyższego w Brzeżanach uiszczać z własnych dochodów na rzecz funduszu szkolnego rocznie 300 zł. w. a. w półrocznych ratach przez 4 lata;

2) prócz tego dodawać rocznie bezpłatnie ze swoich lasów do zapewnionego w piśmie do Mimistra Oświaty z dnia 20 listopada 1849 r. deputatu drzewnego w ilości 15 sągów na opalanie gimnazjum, jak długo ono istnieć będzie, nadto jeszcze pięć sągów, razem zatem 20 sągów drzewa łupanego*), które ma dostawiać gmina miasta Brzeżan;

3) odstąpić bezpłatnie na pomieszczenie gimnazjum wyższego pięć izb na pierwszem piętrze w ratuszu, gdzie obecnie jest umieszczona brzeżańska szkoła normalna.

Powyższe zobowiązanie wpisuje się w stanie biernym dóbr Stanisława hr. Potockiego własnych ur. 251 p. 2 i 7 większych posiadłości: Brzeżany wraz z przyległościami Szybalin, Posuchów, Potutory, Żołnówka, Hinowice, Kuropatniki, Baranówka, Dubszcze, Kozówka, Koniuchy, Augustówka, Dworce, Buszcze, Poruczyn, Urmań, Plichów, Wolica, Ceniów, Olchowiec, Nadorożniów, Leśniki i Raj na rzecz funduszu szkolnego pod nr. 251 p. 8 i 89 dla większych posiadłości.

Lwów, dnia 9 grudnia 1863.

Antoni von Chitry w. r.
c. k. registrator tabuli krajowej.

*) Tych 50 sągów niższo-austr. zamieniono przy wprowadzeniu nowych miar na 45 sągów metrycznych. (Przyp. dyr. M. Kurowskiego na marginesie).

Z aktu znajdującego się w normaljach kancelaryjnych z dnia 12 lutego 1866 l. 60210 okazuje się, że miasto Brzeżany dało na szkołę 40750 zł. w. a., zwalniając się od wszelkich innych obowiązków, jak n. p. dostawy drzewa do gimnazjum.

Rok szkolny 1874

rozpoczęto w całym kraju w miesiącu październiku więc o miesiąc później z powodu grasującej cholery, która w Galicji wedle urzędowego sprawozdania sto tysięcy ludzi w przeciągu kilku miesięcy do lepszego świata przeprowadziła; ubytek ten jednak, przy znacznej ludności, nie bardzo był widoczny. W Brzeżanach występowała cholera najmocniej na przedmieściu Miasteczku, podobnie jak i w latach 1831, 1848, 1854 i tam też także i ospa w zimie 1873-1874 niemało zabrała ofiar z pomiędzy dzieci, oszczędzając przecież uczniów naszego gimnazjum, z których kilkunastu chorowało, ale wszyscy zdrowi wyszli.

Zmiany w gronie naucz. przeprowadziła Wys. Rada Szk. w ciągu wakacyj — z wyjątkiem jednej — co na tok nauki bardzo korzystnie wpłynęło. Odeszli stąd:

1) Zast. naucz. Jan Wierzbicki na rzecz. naucz. do Brodów, 2) prof. Płachetko Seweryn na zast. dyr. do

tywny ustosunkowała się młodzież do święta L. O. P. P. Z zapałem iście dziecięcym robili chłopcy chorągiewki, by w marszu ochotniczym — w promieniach jasnego w tym dniu słońca zamanifestować swoje uczucia dla Państwa i gotowość na Jego zew. 800 młodzieży uczestniczyło w propagandowym pochodzie L. O. P. P.

Komunja święta — to pierwsze przystąpienie do stołu pańskiego nadzwyczajnie uroczysty miało przebieg tego roku w szkole męskiej. Wczesnym rankiem udała się młodzież w białych szatach pod opieką nauczycieli — odprowadzona okiem i sercem rodziców, do kościoła i cerkwi. Po powrocie do szkoły, odbyło się wspólne śniadanie, a następnie wspólna fotografja. Nastrój był podniosły, jak wypada w tej jedynej w życiu człowieka chwili, która przez długie lata przyświeca. Nadzwyczajnie zaznaczyła się przy tej akcji ofiarność rodziców, nawet bezpośrednio nie interesowanych. Śniadanie odbyło się w obecności ks. kanonika Łańcuckiego — zaproszonych gości — kierownika szkoły i grona nauczycielskiego.

Kozowa.

Święto lasu i sadzenia drzewek.

Dnia 28 kwietnia br. miejscowa szkoła obchodziła uroczyście święto lasu łącznie ze świętem sadzenia drzew. W uroczystości powyższej, prócz grona nauczycielskiego i dziatwy szkolnej, wzięli udział także zarządca lasu w Koniuchach Zbigniew Perzyński, komendant 2-giej komp. Zw. Strz. Marjan Leszczyński, przedstawiciel gminy Stanisław Jaroński oraz Władysław Ottenbreit, jako przedstawiciel Cechu.

O godz. 9-tej zostały odprawione nabożeństwa w kościele i cerkwi, poczem po egzorcie wszyscy udali się na gościniec tarnopolski, gdzie po dokonaniu poświęcenia drzewek, przez ks. Fleischhackera, delegaci z poszczególnych klas dokonali zasadzenia drzewek.

Szkolne Koło P. C. K.

Na terenie tut. szkoły istnieje od początku roku szkolnego Koło P. C. K., które pod czułą opieką Wojtasiewiczowej Kazimiery stale się rozwija. Obecnie liczy ono 130 członków. Działalność jego jest wszechstronna, gdyż poza pogadankami, referatami i studjowaniem własnego pisemka »Czyn Młodzieży", zdołało Koło własnym wysiłkiem zaopatrzyć się w apteczkę. Starało się również Koło P. C. K. w ciągu roku nawiązać nić sympatji drogą korespodencji z Kołami P. C. K. innych szkół, a nawet z Amerykańskim Czerwonem Krzyżem, w wyniku czego w okresie świąt Bożego Narodzenia A. C. K. przysłał dla tut. Koła podarki świąteczne, co w dużej mierze przyczyniło się do zwiększenia liczby członków.
Obecnie przy Kole P. C. K. jest prowadzony przez lekarza okręgowego d-ra Schimmla Szymona kurs drużyny ratowniczej.

Ostatnio o działalności Koła P. C. K. dowiedziało się również nauczycielstwo z rejonu kozowskiego, któremu już po raz drugi P. C. K. w czasie konferencji rejonowej przygotował tanio i sympatycznie urządzony posiłek. Stąd wynika, że szkoła dzisiejsza stanęła na wysokości swego zadania, bo prócz „a, b, c,«, wychowuje takich obywateli, którzy będą mogli oddać państwu wielkie usługi.

Z życia towarzystw.

Brzeżany.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

W Zw. Pracy Obyw. Kobiet odbyło się w kwietniu walne zebranie, na którem ukonstytuował się nowy Zarząd z panią Hilarą Szafranową jako przewodniczącą.

W miesiącu bieżącym dr. Schächter w dwóch głęboko ujętych referatach omawiała stanowisko kobiety w starożytności i w czasach obecnych. Na jednem zebraniu posłanka Marja Bałabanówna referowała sprawę nowej Konstytucji.

Zw. Strzel.

Tutejszy oddział męski Z. S. przystąpił ostatniemi czasy do zorganizowania kilku sekcyj letnich sportów, ponieważ ta gałąź była na tutejszym terenie, w miejscowym oddziale dosyć słabo rozwinięta. Na przeszkodzie

---

nowo utworzonego gimnazjum w Złoczowie, mającego narazie I kl. tylko, 3) naucz. Bobrzyński Wincenty na własną prośbę do gimnazjum w Wadowicach.

Przybyli: 1) naucz. Ignacy Flach z Wadowic, 2) naucz. Teodor Czuleński z Tarnowa, 3) naucz. Zenon Milkowicz z akad. gimn. we Lwowie, 4) prof. Piotr Dutkiewicz z Przemyśla, dokąd odszedł zast. naucz. Hip. Parasiewicz.

Grono naucz. stanowili następujący członkowie:

Dyrektor: 1) Mateusz Kurowski.

Profesorowie: 2) Józef Czaczkowski, 3) ks. Erazm Neuburg, 4) ks. Michał Soniewicki, 5) Piotr Dutkiewicz.

Nauczyciele: 6) Jan Sternat, 7) Roman Spitzer, 8) Ignacy Flach, 9) Franciszek Próchnicki, 10) Zenon Milkowicz, 11) Teodor Czuleński.

Zast. naucz. 12) Karol Lichtenstein, 13) Dr. Zygmunt Uranowicz, 14) Jan Wolski, 15) Józef Gedziński, 16) Konstanty Łuczakowski, 17) Celestyn Hładyłowicz, 18) Kasper Kadlewicz, 19) Jan Brandt, 20) Włodzimierz Pasławski.

Uczniów zapisanych 384*) na początku roku; klasyfikowano w 2. półr. 346. Z tych otrzymało klasę celującą 36, pierwszą 251, reszta nie otrzymała promocji. Z 29 publ. uczniów 8. kl. zdało egzamin dojrzałości 3 celująco, 20 dobrze, a z 9 prywatystów 5 nie otrzymało świadectwa dojrzałości. Uczniów prywatnych było 12, z tych 7 zdało egzamin. Wedle narodowości było 171 Polaków, 150 Rusinów, 25 Żydów, wedle religji: obrz. łać. 169, obrz. gr. kat. 152. Na wolne przedmioty uczęszczało: 100 na śpiew, 81 na rysunki, 249 na gimnastykę, 100 na kaligrafję, 53 na historję kraju, razem 583 czyli 169%. Francuskiego języka nie uczono w tym roku.

Obyczajność i zachowanie się uczniów były tak dobre, iż życzyć sobie tylko mogę, aby i w następujących latach stan taki istniał; 190 uczniów otrzymało z obyczajów notę »chwalebne«, 11 »wzorowe« pomimo, że temi notami bardzo oszczędnie obdzielano. Ważną i uznania godną rzeczą była solidarność członków grona nauczycielskiego we wszystkich sprawach tyczących się nauki i wychowania; dawano baczną uwagę na prowadzenie się uczniów poza szkołą, odwiedzano uczniów w domu, pomagano pieniężnie biedniejszym uczniom i starano się o dochody na ten cel — krótko mówiąc, członkowie grona spełniali sumiennie swoje obowiązki tak, jak przystało mężom, wychowującym młode pokolenie w interesie kościoła, państwa, kraju.

Pieniężne stosunki były takie: Szkolne wynosiło w całym roku 2.555 zł. w. a., wpisowe 228 zł., 90 ct., datki na zbiory 352 zł., dotacja rządowa 170 zł. razem 750 zł. 90 ct.: w. a.

Na dniu 2 grudnia 1873 wypadła uroczystość 25 rocznicy wstąpienia na tron Najj. Ces. i Króla Franciszka Józefa I, któremu kraj nasz ma tak wiele do zawdzięczenia pod względem szkół. Na czele grona profes. złożył podpisany dyrektor na ręce p. starosty Lewartowskiego Włodzimierza wyrazy życzliwości i przywiązania dla Najdostojniejszej Dynastji i otrzymał później piśmienne uwiadomienie od Wys. c. k. Minist. Spraw Wewn., iż Najj. Pan życzenia te przyjął łaskawie. Wieczorem dnia 2 grudnia było gimnazjum rzęsiście oświetlone, iluminacja była również w całem mieście.

W dniach 9, 10 i 11 grudnia odbył c. k. radca szk. Sołtykiewicz inspekcję gimnazjum tut., a przy konferencji położył nacisk, aby uczniów do pierwszej klasy surowo klasyfikować. Protokołu tej konferencji, spisanego przez kilku członków grona podczas obrad, nie zwróciła Wys. Rada Szkolna, pomimo prośby dyrektora.

Pod względem administracyjnym będzie ten rok szkolny 1874 bardzo pamiętny ze względu na to, co wykonano. Już mój poprzednik poczynił był kroki u Wys. Rady Szk. o zmianę podłogi na korytarzu, dopiero jednak po dwóch latach mojej dyrekcji doszło się do bardzo pożądanego celu.

C. d. n.

*) Uwaga na marginesie: z powodu otwarcia gimnasjum w Złoczowie.

rozwojowi sportów letnich stał stały brak funduszów, potrzebnych na zakupienie koniecznego sprzętu. W obecnej sytuacji sprawa poprawiła się o tyle, że Związek mógł przystąpić do zakupienia dwu kajaków dla sekcji wodnej i piłki nożnej dla sekcji p. n. Na przeszkodzie zupełnemu wyekwipowaniu stoi w ciągu dalszym brak funduszów, tak, iż trzeba się liczyć z powolnym rozwojem tych tak koniecznych gałęzi sportu.

Kierownictwo sekcji wodnej objął ob. prezes dr. Surowiak, kierownictwo sekcji piłki nożnej objął ob. wiceprezes prof. Słotwiński Józef.

Legjon Młodych.

Rozpoczęta praca w Legjonie Młodych nie ustaje, w ostatnich miesiącach wykazuje nawet niezwykłe ożywienie, które przyczynia się do konsolidacji wewn. Obwodu, do ugruntowania zasadniczych założeń ideologicznych, oraz ekspanzji na zewnątrz. Dnia 17 kwietnia br. leg. Zdeb Antoni wygłosił referat p.t.: Kościół, religja, państwo, w którym podkreślił wielkie znaczenie i potrzebę uczuć religijnych, niebezpieczeństwo ze stanowiska państwowej racji stanu polityki niektórych sfer polskiego kleru, wskazał konkretne jej przykłady, oraz omówił sprawę listu pasterskiego, którego ostrze było skierowane przeciwko Legjonowi Młodych. Referat wawołał nader ożywioną dyskuję, która wykazała całkowitą zgodę z tezami prelegenta. Zagadnienie bezrobocia przedstawił na gawędzie legjonowej w dniu 27 IV. leg. mgr. Szajner Henryk. Bardzo ciekawy cykl referatów na temat Rosji Sowieckiej rozpoczął leg. Obalewski Zbigniew w dniu 15 V. Swoiste i oryginalne podejście do tematu spowodowało ożywioną dyskusję. W dniu 10 V. z inicjatywy Leg. Młodych poseł Jan Klich wygłosił na zebraniu publicznem ref. p.t. »Nowa Konstytucja«. W treściwym odczycie omówił poseł Klich braki konstytucji marcowej, potrzebę reformy, zmiany, dokonane w ustroju politycznym Polski przez Konstytucję styczniową. Licznie zebrani słuchacze nagrodzili prelegenta żywiołowemi oklaskami. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, zabrali głos prof. Stättner F., prof. Kowalski P., Stawiński, Beer T., oraz leg. Zdeb A. Odśpiewaniem »I Brygady« zakończono zebranie.

Na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu uregulowano wybór komendanta i wakującego inspektora Obwodu. Na to stanowisko wybrano dotychczasowego komendanta p.o. komendanta leg. mgr. Szajnera Henryka, zaś na stanowisko inspektora leg. Obalewskiego Zbigniewa, ponadto wybrano delelegatów na Zjazd Okręgowy i Kongres L. M. Walne Zebranie, stwierdzając konieczność ekspanzji L. M. na zewnątrz, uchwaliło utworzenie 2 oddziałów w Brzeżanach, jednego cywilnego, grupującego młodzież, nie posiadającą cenzusu maturalnego i drugiego oddziału rzemieślniczego. Również, uznając potrzebę oparcia rozwoju LM. na ruchu spółdzielczym, uchwaliło ono założenie spółdzielni członków LM. W dyskusji poruszono sprawę napaści na LM. ze strony ks. Pyznara Fr., prob. w Litiatynie, który w czasie kazania z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, pozwolił sobie w czasie pełnienia obowiązków duchownych, na szereg ataków w kierunku L. M. Z tego też powodu NWZ. uchwaliło wyrazić swe oburzenie z powodu napastliwego wystąpienia ks. Pyzra. Ze swej strony radzimy ks. prob., aby najpierw zaznajomił się z ideologją L.M. i jego pracą i nie wypowiadał swoich uwag o rzeczach, które dla niego są »terra incognita«.

Pol. Stow Opieki nad Sierotami.

Walne Zgromadzenie członków stow. odbyło się w niedzielę, 13 maja br. w Sokole przy bardzo małem niestety zainteresowaniu członków, bo w obecności zaledwie 20 osób. Imieniem ustępującego zarządu sprawozdanie złożyła przewodnicząca Janina Mostowowa. Stan wychowanków w ochronce znacznie się powiększył, wzrósł bowiem do liczby 40. Środki na utrzymanie dzieci, w szczególności subwencje znacznie się zmniejszyły. Tylko dzięki wzorowemu prowadzeniu gospodarstwa rolnego ochronki przez instruktorów rolnych i wielkiej jak na dzisiejsze waruki ofiarności społeczeństwa, zdołał zarząd rozwiązać największą trudność, t.j. kwestję utrzymania wychowanków. Bardzo trudny do rozwiązania jest również problem znalezienia odpowiedniego zajęcia dla sierót kończących szkołę powszechną i przekraczających wiek przepisany dla opieki zakładowej. Wiele z nich, największej dla braku zajęcia pozostaje nadal ciężarem ofiarności społecznej. Mimo tych wszystkich trudności, zarząd wywiązał się z nałożonego nań obowiązku, za co należy się podziękawanie instytucjom subwencjonującym stowarzyszenie, a więc: Urzędowi Wojewódzkiemu, Wydziałowi Powiatowemu, Magistratowi, Zarządowi dóbr hr. Potockiego w Raju, który, dzięki znanej ofiarności pełnom. Czuruka, stale wspierał stow. materjalnie i w najkrytyczniejszych chwilach śpieszył zawsze z pomocą zakładowi, ofiarując drzewo na opał i inne datki w naturze, Kom. Kasie Oszcz., Kasie »Jedność,« i in., oraz całemu społeczeństwu brzeżańskiemu za dowody wielkiej ofiarności i popieranie wszelkich przedsięwzięć zarządu. Sprawozdanie gospodarcze złożył Flisak, sprawozd. rachunkowe Ryżewski, komisji rewiz. zaś St. Kulpiński. Po uchwaleniu absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli Hycowa, Kulpińska, Mostowowa, Rapfowa, Torosiewiczowa, Woyciechowska E. Gałaczyński Z., Petryków, Polakiewicz, mjr. Poplatek, Ryżewski, Schulc, dr. Schüssel i starosta Woyciechowski jako członkowie, oraz Kolbuszewska, dr. Wernicowa, Flisak, Scholz, Urzędowski i Wiszniewski St., jako zastępcy. Na zakończenie uchwalono wyrazić pisemne podziękowanie Golczewskim, za ofiarną pracę dla ochronki ustępującej sekretarce Orłowskiej i ustępującemu skarb. Serbeńskiemu.

Tow. Straży Pożarnej.

W niedzielę 26 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej Walne Zebranie Straży Pożarnej. Po zagajeniu przez Dra A Schüssla, v-prezesa Str. Poż., objął na wniosek prof. Schleichera przewodnictwo burmistrz Bieniawski Jacek. Zkolei zdał sprawę z czynnosci straży ochotn. Selig, a sprawozdanie rachunkowe złożył skarbnik Ziółkowski. Na wniosek r. Czechowicza, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorjum wydziałowi i przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: 1) burm Bieniawski (prezes), 2) Dr. Adolf Schüssel (zast. prez.) 3) Baranowski Eugenjusz (sekr.) 4) prof. Schleicher Joachim (zast. sekr. i referent prasowy), 5) Ziółkowski Stanisław (skarbnik), 6) Zamojski Józef (assesor) jako gospodarz, 7) Lubelski Czesław, 8) Urzędowski Mieczysław, 9) Dr. Pomeranz Filip, 10) Scholz Józef. Do Komisji Rewizyjnej: r. Czechowicz, Roubinek, Petryków Zast. członk. Komisji Rew.: Ciołka i Wiszniewski Kazimierz.

Posiedzenia zarządu mają być przynajmniej 6 razy w roku. Jest wskazanym, aby wszyscy mieszkańcy obojga płci wpisali się do Towarzystwa Str. Pożarnej, Wedle art. 28 Dz. U. R. P. z 18 5 1934 poz. 365 R. III. każda osoba przebywająca, w gminie obowiązana jest do udzielenia pomocy i do współdziałania przy akcji ratowniczej i zapobiegawczej w wypadkach pożarów lub innych klęsk. Wolni są między innemi tylko: osoby powyżej lat 60 i nieletni do lat 14, oraz kobiety ciężarne i karmiące.

Kozowa. Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Dnia 12 maja br. staraniem ZPOK. odbyła się w salach TSL. zabawa wiosenna, z której czysty dochód w wysokości 100 zł. przeznaczono na budowę kaplicy w Dubszczu

Tak piękny dochód, jaki uzyskano mimo ciężkich czasów, w dużej mierze zawdzięczać należy wielkiemu zrozumieniu przez uczestników zabawy celu, na jaki dochód został przeznaczony, a przedewszystkiem należą się wyrazy najwyższego uznania i podziękowania d-cy 51 p.p. ppłk. dypl. Hycowi za bezpłatne udzielenie orkiestry wojskowej na zabawę, oraz kapelmistrzowi Rossemu za zestawienie tak świetnego zespołu. Widzimy, że drogi, jakiemi kroczy ZPOK. są godne pochwały i zasługują na poparcie całego społeczeństwa.

T.S.L

Dnia 22 kwietnia br. odbyło się w sali TSL., Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła TSL. na które przybyli delegaci Zw. Pow. Kół TSL. z Brzeżan w osobach prezesa

Juljana Becka i instruktora oświaty pozaszkolnej A. Grochala.

Przedmiotem obrad było: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie delegatów z Czytelń TSL., 3) wybory uzupełniające do Zarządu Koła TSL. i Komisji Kontrolującej, 4) wnioski i zapytania.

Po wyczerpującem sprawozdaniu delegatów Czytelń TSL., w głosowaniu tajnem uzupełniono Zarząd i wybrano Komisję kontrolującą. W wyniku głosowania skład Zarządu Koła przedstawia się następująco: prezes kier. szkoły Kubisz Rudolf, wiceprezes sędzia Wojtasiewicz Jan, sekretarz naucz. Biszko Jan, zastępca sekretarza naucz. Jakóbiec Antoni, skarbnik naucz. Zaleski Wilhelm, zastępca skarbnika naucz. Sawiczówna Kazimiera, bibljotekarka rejentowa Traunfellnerowa Lina, zastępca bibljotekarki em. funkc. P. P. Wojtuś Władysław. Jako członkowie Wydziału: kupiec Bajor Ludwik, ks. Fleischbacker Kazimierz, rzemieślnik Krześniowski Juljan, zawiadowca stacji Łaba Franciszek, rolnik Prościak Michał i burmistrz Traunfellner Piotr. Do Komisji Kontrolującej weszli: asystent poczt. Aman Tadeusz, kupiec Bajor Szczepan, naucz. Buczkowska Władysława, asystent poczt. Pryhoda Roman i naucz. Wewiórska Ludmiła.

Śladem lat ubiegłych, miejscowe Koło TSL. zorganizowało w tym roku dożywianie dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, które trwało od 19 lutego do 12 maja br.

Z dożywiania w tym czasie korzystało bezpłatnie 120 dzieci, ogółem wydano około 6300 porcyj.

Dochody na akcję dożywiania: pozostałość kasowa z r. 1933 — 59·08 zł. i 106 kg. kawy konserwowej w naturze. Subwencje w roku 1934: Koło miejscowe TSL. 20 zł, Magistrat 150 zł, BBWR. 10 zł, Oddział Żeński Zw. Strzel. 5 zł, Zw. Pracy Obyw. Kobiet 30 zł, Stow. Młodzieży Polskiej 6·50 zł, Związek Inwal. Woj. 10 zł, Spółdzielnia Mleczarska 8 zł, ks. Fleischhacker Kazimierz 20 zł, zbiórka uliczna 20·16 zł, ze sprzedaży porcyj dzieciom zasobniejszym 41·95 zł.

Hucisko. **B. B. W. R.**

Dnia 13 maja odbyło się w Hucisku Walne Zebranie tutejszego Koła BBWR., na które przybyli delegaci Pow. Rady BBWR. prof. J. Słotwiński i prof. St. Schmidt.

Na wstępie zebrania prof. Schmidt omówił wyczerpująco sprawy gospodarcze i ogólną sytuację ekonomiczną naszego Państwa, podkreślając specjalnie szczegółowo sprawy rolne. Zkolei przystąpiono do nowych wyborów. Wybrano zarząd w następującym składzie: przewodn. Michał Bednarz, zast, Jan Huk, sekr. Jadwiga Bosakowka (naucz.), skarbn. Szczepan Cichowski. Składka miesięczna 5 gr.

Po uchwaleniu nowych wkładek i udzieleniu wskazówek co do kierunku prac w Kole i ich intensywności, prof. Słotwiński scharakteryzował dokładnie sytuację polityczną naszego państwa, podkreślając ogromny wzrost znaczenia Polski na terenie międzynarodowym. Następnie delegat raz jeszcze zebrał zebranym cele i zadania BBWR. i zachęcił do dalszej owocnej pracy.

Na tem zebranie zamknięto.

Kronika

XI. Tydzień L.O.P.P.

Tegoroczny obchód Tygodnia LOPP. rozpoczął się w dniu 9 maja wieczorem capstrzykiem orkiestry strażackiej na ulicach miasta. Następnego dnia rano odegrana została pobudka, poczem odbyła się zbiórka uliczna, która przyniosła dochód w kwocie 134 zł. W godzinach południowych koncertowała na rynku orkiestra wojskowa, nad miastem zaś krążył samolot, wojskowy budząc wśród mieszkańców ogromne zainteresowanie. Tegoż dnia po południu wyświetlony został w kinie »Sokół« film propagandowy, który został powtórzony dla młodzieży szkolnej w dniu następnym. W sobotę, 12 maja odbyło się nabożeństwo w synagodze. W niedzielę, 13 maja odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w kościele parafjalnym, ormiańskim i w cerkwi. Po nabożeństwach odbyła się defilada i pochód propagandowy. Defiladę ode-

Majowe uwagi.

Maj jest cudnym miesiącem. Cudnym i wspaniałym, narodzonym w uśmiechu wiosny, w powodzi kwiatów, w błogosławieństwie odrodzonych słońcem dusz ludzkich, w oddechu świeżej i najpiękniejszej ziemi — najpiękniejszej ze wszystkich dziewic świata.

W maju najzatwardzialszy grzesznik chodzi na nabożeństwo i śpiewa „Pod Twoją obronę“, w maju serce człowiekowi rośnie, kiedy widzi nowe kobiece stroje, stare spojrzenia i smutnych, bardzo smutnych mężów, którzy za to wszystko zapłacili.

Maj jest miesiącem ludzi zakochanych. Pary chodzą po parkach, liczą gwiazdy i ciche uderzenia serc, a uśpiony szelma księżyc nigdy tak miłośnie nie spogląda na swą dość starą narzeczoną — ziemię, jak w maju.

Maj jest także miesiącem poetów i dlatego stary Heine powiedział swej najulubieńszej mniej więcej tak tkliwie: „Dziwię się tylko, że pod twemi stopy kwiaty nie rosną; ty złoty mój ptaku skrzydlaty — ty maju! Ty raju! Ty wiosno!...“

Dziwneby to było zapewne, gdyby powiedział np. „Dziwię się tylko, że pod twemi stopy kwiatek się nie zazieleni — Ty złoty mój ptaku skrzydlaty; Ty październiku! Ty moja jesieni!...“ Zapewne dostałby za to w twarz i poszedłby z kwitkiem za te prawdziwe często słowa.

Ale dość już peanów na cześć maja, — zapominamy o rzeczy najważniejszej, — o naszych twórcach literatury politycznej XVIII w. i o naszych wielkich mężach stanu. Mam tu na myśli pana Kołłątaja i pana Małachowskiego. To byli mądrzy ludzie. Postanowili zmienić Konstytucję, ale tak sprytnie, żeby wszyscy byli zadowoleni. Wzięli wszystko pod uwagę. I pomyśleli słusznie, że w maju to będzie dobrze przyszłym pokoleniom urządzać takie wielkie święto państwowe, że kobiety będą mogły włożyć na siebie po raz pierwszy nowe toalety, że najlepiej w maju uda się defilada... i postanowili. Zrobili konstytucję trzeciego maja, bo posłów opozycyjnych nie było, ci siedzieli w domu na świętach i pili grzane piwo z twarogiem...

I od tego czasu obchodzimy corocznie święto rocznicy Konstytucji i każdy porządny obywatel ubiera się odświętnie, prasuje spodnie, odwraca na drugą stronę kołnierzyk, zabiera żonę z czworgiem dzieci i idzie na publiczny plac, gdzie będzie rewja i mowy okolicznościowe.

U nas w Brzeżanach mowy zostały zredukowane i przeszeregowane na inny teren. Każdy obywatel ma sam do swojej rodziny mowę okolicznościową i dlatego rodzina chętniej idzie na rewję.

Poszedłem sobie i ja. Spokojnie, swobodnie, w czystym kołnierzyku i bez żony — bo jej nie mam. Poszedłem na boisko wojskowe na mszę św. polową. Bardzo to ładne było i przyjemne, choć trochę za gorąco. Specjalnie te maleńkie dzieci ze wsi okolicznych z chorągiewkami podobały mi się bardzo.

Doprawdy od nich może się poważne społeczeństwo uczyć radości ze święta patrjotycznego. Stoi takie maleństwo w tatusiowych butach jedno obok drugiego i, włożywszy paluszek do buzi, mówi „ładne“. Radują mu się oczka i buzia, drży maleńkie serce, kiedy widzi tylu ludzi. Chorągiewka dla niego jest symbolem wielkiego święta w duszy, — święta jakie niezawsze jest w naszych duszach.

Poszedłem potem na rynek i przypatruję się defiladzie. Zwrócił przytem moją uwagę pewien ciekawy szczegół: wszystkie okna pootwierane, choć w nich ludzi często niema. Dziwna sprawa! I przekonałem się o pewnej charakterystycznej rzeczy. Okna dlatego pootwierano, bo niema w nich nalepek. Ludzi nie stać na nalepki, tak biedacy zubożeli, — nawet hotelarze!

Wydało mi się to podejrzane i pytam znajomego pana czemu to nalepek u niego w oknach niema? Spojrzał lito-

brał starosta pow. Woyciechowski i zast. d-cy pułku, ppłk. Kolbuszewski. Na czele pochodu szli wiceprezes LOPP. St. Kulpiński, dyr. K.K.O., oraz rotmistrz Sakowicz. Następnie przedefilowały przed władzami i członkami zarządu obwodowego LOPP.: pluton wojska w szyku bojowym i w maskach gazowych, drużyna o. p. g. »Sokoła« w strojach przeciwiperytowych, oddziały »Strzelca« i Hufca szkolnego P.W. męskie i żeńskie, w maskach gazowych, harcerze i straż pożarna. Po przemaszerowaniu oddziałów umundurowanych, rozwinął się długi pochód propagandowy. Szli więc uczniowie i uczenice gimnazjum i seminarjum z pięknie wykonanemi transparentami propagandowemi, jechali cykliści na przystrojonych rowerach z modelami samolotów. Powszechną uwagę zwracał olbrzymi model samolotu, wykonany przez uczniów szkoły przemysłu drzewnego, piękny widok sprawiały zastępy harcerzy i harcerek z barwnemi tarczami LOPP., wreszcie przemaszerowała w zwartych szeregach pod kierunkiem nauczycieli młodzież szkół powszechnych z żółto-białemi chorągiewkami. W pochodzie wzięło udział przeszło 2000 młodzieży, to też śmiało można stwierdzić, że tak licznego i oryginalnego pochodu jeszcze nasze miasto nie oglądało. Całość, zorganizowana sprężyście, wypadła imponująco, a dziarska postawa uczestników i wymowa oryginalnych pomysłów propagandowych przyczyniły się w znacznej mierze do popularyzacji haseł LOPP. w społeczeństwie.

W dniu 21 maja odbyła się zbiórka uliczna na cele LOPP. w Kozowej, która przyniosła 18·40 zł. dochodu. W tym samym dniu wygłosił w Kozowej w sali T. S. L. referat propagandowy Szczęsny, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej. Referat zgromadził przeszło 100 słuchaczy, którzy z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali prelegenta.

Zw. Strzelecki pow. brzeżańskiego na pierwszem miejscu w zawodach marszu zadwórzańskiego.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, Z.S. powiatu brzeżańskiego wziął udział w VIII zawodach marszu zadwórzańskiego, które odbyły się na trasie Zadwórze-Lwów dnia 20 maja br.

Drużyną, reprezentującą powiat brzeżański na zawodach, była drużyna Z.S. z Tryhubowej, która dnia 19 maja br. rannym pociągiem z Kozowej udała się do Zadwórza w następującym składzie: d-ca plut ppor. Biszko Jan, jako opiekun, oraz jako zawodnicy: drużynowy Legeć Bronisław, Sandera Józef, lat 38, Placek Bronisław, Placek Rudolf, Kucaj Ludwik, Satanik Wincenty, Pytel Jan, Trytek Stefan, Wajdzik Jan, syn Szymona, Król Adam, Wizimirski Feliks, Omyła Józef i Omyła Ludwik.

Drużyna zawodników wyjechała z tem przeświadczeniem, że poza własną osadą reprezentować ma na zawodach tężyznę fizyczną całego powiatu brzeżańskiego. Stróżami przeświadczenia tego przez cały czas aż do końcowej fazy zawodów byli: d-ca drużyny, Legeć Bronisław i Sandera Józef, który swym poważnym wiekiem może najsilniej podtrzymywał świadomość celu.

Nic też dziwnego, że z pośród 16 drużyn, jakie w dniu 20 maja o godz. 4-tej rano stanęły na starcie w Zadwórzu, drużyna brzeżańska jako pierwsza na starcie w ogólnej klasyfikacji uzyskała najlepszy czas na mecie. Śmiało potrafiła ona wykazać, że po krótkim wypoczynku jest zdolną celnemi strzałami zwalczyć „nieprzyjaciela“ przez uzyskanie w strzelaniu najlepszych wyników.

Za ten wysiłek czekała ich zasłużona nagroda, jaką wśród licznych oklasków zebranej publiczności wręczył zwycięskiej drużynie gen. Brygady Popowicz Bolesław. „Puhar grecki“ Zarządu VI. Okręgu Z.S. jako nagroda przechodnia, zdobyta poraz trzeci, stała się własnością Powiatu Z.S — Brzeżany, ponadto za najlepszy czas w marszu uzyskała drużyna nagrodę przechodnią kpt. Idzika Marjana, kmdta VI. Okręgu Z.S. i karabinek sportowy jako nagroda za najlepszy wynik w strzelaniu, ufundowana przez II. wiceministra Składkowskiego i udekorowaną została szarfą „Mistrza Marszu Zadwórzańskiego“, zaś każdy z zawodników za udział w zawodach otrzymał żeton. Upojeni tak chlubnem zwycięstwem gotowi byli nasi zawodnicy do marszu Lwów — Brzeżany, aby zdobyte nagrody złożyć w skarbcu brzeżańskim, lecz zmierzywszy siły z zamiarami, postanowili jednak jeszcze tego samego dnia najbliższym pociągiem wrócić „na ojczyzny łono“. Tu dopiero, nasyceni już nieco widokiem zdobyczy, poczęli snuć nić wspomnień z chwil, przed zawodami spędzonych. Teraz dopiero zaczęła się wesoła pogawędka poświęcona przeżytym przez poszczególnych zawodników wrażeniem, tak przed wymarszem, jak też w czasie marszu. Każde słowo, mniej lub więcej schlebiające, rzucone ze strony innych drużyn, stawało się dla nich bodźcem do większego wysiłku i wytrwania. Mając żywo w pamięci warunek, że aby, uzyskać nagrodę, muszą, poza najlepszym czasem stanąć na mecie w najmniejszym składzie 10 zawodników, wzajemnie się zachęcali z przeświadczeniem, że przecież oni są wyrazem tężyzny fizycznej powiatu brzeżańskiego. I to przeświadczenie było najlepszem wzmocnieniem sił, z jakiem stanęli, jako pierwsi na mecie.

Do dać należy, że drużyna Zw Strzel. — Tryhubowa już po raz czwarty z rzędu bierze udział w „Marszu Zadwórzańskim“, zdobywając po raz drugi z rzędu pierwsze miejsce.

ściwie i odrzekł: „panie kochany — w tych czasach — kogo stać na nalepki“ — „zresztą moja Andzia sama miała nalepki namalować, ale jej czasu przy święcie nie stało — a tamtegoroczne, to się pogubiły.“

A kiedy po chwili zapomnieliśmy o tej nalepkowej sprawie — ów biedak i nędzarz zaprosił mnie na małe piwo i zapłacił za nie około ośmiu złotych. Czyli przemieniając to na inną monetę wypiliśmy osiemdziesiąt nalepek.. Tacy u nas patrjotyczni ludzie.

Wieczorem w dniu święta państwowego każdy solidny obywatel powinien pójść na galowe przedstawienie. U nas dawali „Damy i Huzary“ choć lepszy byłby tytuł „Jaremowicz i Ska“.

Poszedłem i ja, ubrany na granatowo, nastrojony poważnie i solidnie, — choć „Damy i Huzary“, i Jaremowicza znam na pamięć, — poszedłem, bo to przecież zawsze święto państwowe.

Na afiszach napisano początek o godzinie ósmej punktualnie (20-tej). Przychodzę więc pięć po dwudziestej, bo na obiad proszony, z oświadczynami i do Sokoła brzeżańskiego nie należy się śpieszyć.

Przychodzę — jako rzekłem i siadam sobie na swojem miejscu. Jest godzina dziesięć po ósmej. Na sali trzydziestu ludzi. Przedstawiciele władz są wszyscy, a ludzi tylko trzydziestu i młodzież. Jest godzina w pół do dziewiątej. Czekamy dalej — na sali przedstawiciele władz, trzydziestu pięciu ludzi, młodzież i ja.

Zaczynam się niepokoić, jakaś pani zwraca mi uwagę, żebym się nie kręcił, bo trzeba się umieć zachowywać... Dochodzi trzy na dziewiątą i nic... Kurtyna ta sama spoczywa leniwie na starem miejscu, ludzi jest już około trzydziestu dziewięciu.

Tu mnie dopiero djabli wzięli i złość mną ciskać poczęła.

Po co ja tu siedzę tych 45 minut i nudzę się wściekle? Czy trzecia charakterystyczna zemdlała z tremy, czy Jaremowicz nie może się zapiąć pod szyją, co? Jak człowiek pojedzie do Lwowa, albo innej stolicy, to każą mu na przedstawienie czekać najwyżej pięć minut i zaczynają. A zresztą tam można i dłużej czekać i nie nudzić się...

W takim Krakowie i Lwowie to kupuje się zepsutą lornetkę za 50 gr. od biletera i obserwuje, piękne kobiety, które siedzą rozkosznie i rozłożyście w lożach i patrzą na ciebie tęskliwie, bo ci twarzy zgóry nie widać.

W takiem mieście to Siemiradzki wymalował kurtynę i gdy ci się inne widoki sprzykrzą — widzisz na kurtynie Temidę o kształtach Rubensa, która na wagę sprzedaje po kilka groszy trochę sprawiedliwości. A minę ma dobrą i oko pewne. Obok tej Temidy stoi anielica i ogłasza na trąbce, że jest jeszcze kilka kilogramów sprawiedliwości do zbycia, choćby na małe raty. A naokoło tego obrazka ileż pięknych i bardzo nieubranych postaci symbolicznych...

Kiedy to sobie oglądniesz, minie z pół godziny. Potem możesz patrzeć na sufit. Tu za dobrych czasów świecił się wielki pająk, a koło niego namalowano coś czternaście muz, bo malarz był przewidujący.

Tutaj też możesz grzeszyć przeciw szóstemu przykazaniu przez pół godziny i to wzrokiem i myślą sprośną i niecnotliwą. A możesz grzeszyć w imię sztuki, bo ci bileter powie, że to namalował sam Matejko.

To rozumię i mogę czekać we Lwowie na przedstawienie całą godzinę i siedzę spokojnie i nikomu nie przeszkadzam. A w Brzeżanach? Niema na co patrzeć... i czekać każą. Ludzie się nudzą i jedno do drugiego uśmiecha się jak dorożkarz do cudzej szkapy. Nie lubię tego i proszę w imieniu społeczności brzeżańskiej, żeby albo przedstawienia nie spaźniały się więcej jak pół godziny, albo na tym obrazku na kurtynie, który przedstawia jeziorko w górach, domalujcie jakąś plażę, a na niej Temidę i kilka syren, — a wtedy będziemy i godzinę na przedstawienie czekali...

Siegniew.

Wszyscy na Wielki Festyn Ludowy w dniu 17 czerwca!

Uroczystość święta pułkowego 51 p. p.

Doroczne swoje święto obchodził 51 p. p. w dniach 26 i 27 maja br. W sobotę, 26 maja rano, odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy pułku, wieczorem zaś uroczysty apel pod pomnikiem poległych. Oddziały wojska i p.w. ustawiły się w czworobok dokoła pięknie oświetlonego reflektorami pomnika. Po przemówieniu dowódcy pułku, nastąpił wzruszający moment odczytywania długiej listy nazwisk tych żołnierzy 51 p., którzy w walkach o niepodległość »polegli na polu chwały«. Apel zakończyła orkiestra odegraniem marsza żałobnego Szopena, poczem przeszedł capstrzyk ulicami miasta. W niedzielę, 27 maja o godz. 9 rano, odbyła się msza św. polowa na boisku wojskowem, w której wzięli udział: wojewoda tarnopolski Maruszewski, d-ca dywizji gen. Dowoyno-Sołłohub, prezydent m. Tarnopola płk. Widacki, przedstawiciele władz miejscowych i liczne rzesze społeczeństwa. Po mszy św. odbył się uroczysty akt przysięgi rekrutów wszystkich 3 obrządków na sztandar pułkowy. Po przysiędze przemówił do żołnierzy gen. Dowoyno-Sołłohub, składając życzenia 51 pułkowi i wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i na cześć 51 p.p., poczem odbyła się dekoracja krzyżem zasługi i odznaką pułkową. Krzyż zasługi otrzymali: mjr. Poplatek, chor. Horzinek i sierżant Brodacki, a dekoracji dokonał osobiście wojewoda. Odznaką pułkową odznaczeni zostali dyr. Olszewski, prof. Jaremowicz, oraz szereg oficerów pułku. Zkolei wręczono oficerom i szeregowym odznaczenia strzeleckie, poczem przemówił d-ca pułku ppłk. Hyc, zachęcając żołnierzy do pracy nad wyszkoleniem wojskowem i obywatelskiem Defilada odbyła się pod pomnikiem poległych. Przed wojewodą Maruszewskim, gen. Sołłohubem i prezydentem Widackim przedefilowały oddziały wojskowe, zwracając uwagę doskonałą postawą i wyszkoleniem nowego rocznika, oddziały Strzelca, hufca szkolnego, harcerzy, harcerek i straży pożarnej. Po defiladzie, odbył się obiad w kasynie oficerskiem, po południu zawody sportowe w ramach obchodzonego równocześnie święta W. F. i P. W., wieczór zaś herbatka w kasynie oficerskiem i podoficerskiem.

Ze spraw miejskich.

Dnia 5 maja br. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem w miejsce radn. J. Zamojskiego, wybranego ławnikiem, powołano na radnego z grona zast. listy Nr. 1 okręgu III. Andrzeja Albina Bojanowskiego

Po odebraniu od niego, tudzież od nieobecnej na poprzedniem posiedzeniu radnej St. Janickiej, przepisanego ustawą gminną przyrzeczenia, przystąpiono do obrad nad sprawami, objętemi porządkiem dziennym, a w szczególności: 1) Na wniosek Magistratu powołano do życia 8 komisyj radzieckich, przeważnie o charakterze opinjodawczym, a to: Komisję Rewizyjną, Personalną Budżetową, Sanitarną, Ofertową, Budowlaną Szkolną i Opieki Społecznej, a nadto na wniosek radnego O. Roubinka Komisję Gospodarczą. 2) Uchwalono nowy regulamin miejscowego Komitetu Rozbudowy, a to z tego względu, że niektóre postanowienia regulaminu dawniejszego z roku 1928, dotyczące robocizny i budulca, stały się już nieaktualne, 3) Uchwalono przeprowadzić zmianę części długu, zaciągniętego przez gminę w roku 1928/26 na przeistoczenie dawnych stajen ułańskich, stanowiących własność gminy, na cele mieszkaniowe, drogą zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki długoterminowej na 7%, spłacalnej w 20 latach, opiewającej na kwotę 21·800 zł. Konwersja ta dotyczy, tylko części długu B G.K., który zaciągnięty został w ogólnej kwocie 42.000 zł. 4) Przedstawiony przez Komisję Budżetową budżet administracyjny gminy i przedsiębiorstw miejskich uchwalono zdjąć z porządku obrad i przekazać go do ponownego rozpatrzenia Komisji Budżetowej, a to celem usunięcia niektórych braków formalnych, przedstawionych przez inspektora samorządu powiatowego Jana Samofała.

Zmiana na stanowisku Komendanta Obwodu P. W.

W tym miesiącu nastąpiła zmiana na stanowisku Komendanta Obwodu P. W. Pan kapitan Jan Szopa, dotychczasowy Komendant, zamianowany majorem, został przeniesiony do Dubna, aby tam objąć dowództwo batajonu. Kto zna bliżej pracę w P.W. naszem w ostatnich czterech latach i wyniki, jakie osiągnięto, ten oceni należycie stratę, jaką poniosła ta instytucja przez odejście majora Szopy; z nim bowiem traci P. W. znakomitego organizatora, pełnego poświęcenia i zapału kierownika. Również Związek Srzelecki traci w nim oddanego całem sercem pracownika i bardzo gorącego opiekuna. Można śmiało powiedzieć, że kwitnący obecnie stan Zw. Strzeleckiego w naszym powiecie jest przeważnie zasługą niezmordowanej zapobiegliwości majora Szopy. Potrafił on zagrzać i zmusić ludzi do pracy, bo to leży w Jego charakterze, że nie zna kompromisów, jeżeli chodzi o pracę dla dobra wyższego. Nic dziwnego też, że przeniesienie Jego z Brzeżan, wywołało żywy oddźwięk, zwłaszcza w Związku Strzeleckim, który go w pierwszy dzień Zielonych Świąt uroczyście żegnał w swojej świetlicy. Krótkie, ale szczere przemówienia, wręczenie tableau Zarządu Powiatu Związku Strzeleckiego, następnie wspólna fotografja były dowodem uznania i szacunku, jakim się cieszył major Szopa w Związku Strzeleckim. Też uroczyście pożegnał Związek Legjonistów swego prezesa. Ci zaś ze społeczeństwa brzeżańskiego, którzy w pracy społecznej stali blisko majora Szopy i mieli istotną możność ocenić wartość Jego pracy i zasługi, dali wyraz swym uczuciom przez urządzenie towarzyskiego pożegnalnego zebrania w salach kasyna urzędniczego, które pozostawiło po sobie u wszystkich uczestników bardzo miłe wspomnienie.

Ludzie się zmieniają, lecz idea pracy strzeleckiej jest trwała i niczem niewzruszona. Chodzi tylko o to, aby ci, którzy tę ideę realizują w trudzie pracy codziennej, mieli stałą nieugiętość linji ideowej i hart woli w dążeniu niezachwianie do celu.

„Damy i huzary"

na scenie brzeżańskiej w dniu Święta Państwowego - rocznicy Konstytucji 3 maja.

W bieżącym roku odstąpiono od spowszedniałego, szablonowego programu „uroczystego wieczorku" ze słowem wstępnem, deklamacją muzyką, chórem etc. W dniu święta państwowego Komitet, organizujący uroczystość, poszedł za przykładem większych miast i w miejsce stereotypowej, uroczystej akademji wieczornej przygotował na dzień 3 maja komedję zawsze nam bliskiego i nigdy niespowszedniałego Fredry. Na święto narodowe — sztuka polska, o wysokich wartościach artystycznych, pełna animuszu wojskowego i ducha polskiego, obfita w szczeropolskie afekty komiczne To „Damy i huzary". Odtworzenie polskiego ducha rycerskiego epoki napoleońskiej u „huzarów", oddanie iście huzarskiej i inwazji „dam" krewnych na dom starych kawalerów — huzarów, czcicieli Marsa a nie Amora. — staranne, w myśl intencji autora odtworzenie sytuacyj komicznych, z których nie jedna „trąca myszką starości" i zużyta już dziś, wywalała przecież u widzów szczery odruch śmiechu — oto główne wartości wykonania tejże sztuki przez „artystów" amatorów sceny brzeżańskiej.

Sztuka odegrana została przez dobrany zespół „Kółka dramatycznego Sokoła" a wyreżyserowana i pokierowana przez dyr. E Reitera i St Wiszniewskiego. Jakkolwiek gra była w całem tego słowa znaczeniu zespołowa, bez szkodliwej dążności aktorów, by się wybić i przyćmić swoich partnerów, to przecież niektórzy z naszych artystów, miłośników sceny, odznaczyli się szczególnie werwą komiczną a to: Jaremowicz w roli Majora, Sitarski w roli Rotmistrza; z pań zaś — zharmonizowa-

na (choć ustawicznie kłótliwa na scenie) trójka „dam“, a to: Hacklówna w roli Orgonowej, Ostrowska w roli Dyndalskiej i Zapłatyńska w roli Anieli. Świetną też była druga trójka, grająca role pokojówek (Józia, Zuzia Fruzia) W antraktach, krótko trwających przygrywała muzyka 51. p. p.

Publiczność niebardzo dopisała, choć było to przedstawienie galowe, i choć dochód z przedstawienia przeznaczony był na „dar narodowy“. Pozatem skompletowała się z opóźnieniem, bagatela trzech kwandransów! Było to przykre, tem bardziej, że reprezentanci władz zjawili się punktualnie. Może ta okoliczność będzie na przyszłość „zachętą“ dla spóźniających się, by, zwłaszcza na przedstawienia oficjalne zjawiali się wczas.

Możeby tak na przyszłość było wskazane rozpoczynanie przedstawienia w zapowiedzianej porze, z ewentualnym, tradycyjnym kwadransem akademickim.

To się praktykuje z powodzeniem w większych miastach.

Kronika policyjna.

Kradzież mąki.

W nocy z dnia 19 na 20 maja br. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do komory Jana Świdzińskiego w Podwysokiem, skąd skradli około 200 kg. mąki, wartości 90 zł.

Kradzież w szkole.

W nocy z dnia 23 na 24 maja nieznany sprawca włamał się do szkoły powsz. żeńskiej w Brzeżanach, skąd skradł z szafy kancelaryjnej 3 puszki gliniane (dziecęce) z zawartością kilku złotych. Dochodzenia w obydwu wypadkach prowadzą organa P. P.

POŻARY.

Podpalenie w Cecorach.

Dnia 17 maja o godz. 18-tej wybuchł pożar w zabudowaniach Nadcagi Iwana w Cecorach ad Płaucza Wielka. Spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła, będąca pod jednym dachem, wartości 433 zł. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania Matrony Matuszyniec z Cecor, niszcząc doszczętnie chlew i stodoły, kryte wspólnym dachem, wartości około 400 zł.

Spłonęły zabudowania osadnika z Wołynia.

Dnia 19 maja br. o godz. 21-ej powstał pożar u Andrucha Gorniewicza, prawosławnego osadnika, wołyniaka w Mieczyszczowie. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, stajnia i chlew. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek podpalenia. Spalone budynki były ubezpieczone w P.Z.U.W. w Tarnopulu na kwotę 2.500 zł., zaś ogólna wartość spalonego mienia przedstawia się poniżej 2.000 zł.

Pożar na kolonji.

Dnia 22 maja wybuchł pożar w domu mieszkalnym Władysława Gutty, kolonisty z Tryhubowej ad Kozowa. Dom spłonął doszczętnie. Szkoda wyrządzona pożarem, wynosi 500 zł., zaś spalony dom był ubezpieczony na kwotę 1.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Groźny pożar w Poruczynie.

W nocy na 23 maja wybuchł pożar w zabudowaniach Anny Paluch w Poruczynie, który strawił dom mieszkalny, stodołę i komorę. Spalone budynki były ubezpieczone na kwotę 850 zł. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania Ilka Palucha, niszcząc stodołę. Spalona stodoła była ubezpieczona w P.Z.U.W. w Tarnopolu na kwotę 240 zł.

Wykopanie szkieletu ludzkiego w Taurowie.

Dnia 26 maja Aleksander Lenartowicz, rolnik z Taurowa, wykopał z ziemi w swojej zagrodzie z głębokości 2 m szkielet ludzki, który, wedle orzeczenia znawców, leżał w ziemi około 70 lat. Kości, umieszczone zostały w kostnicy na cmentarzu w Taurowie Dochodzenia w tej sprawie prowadzą organa P. P.

Wypadek utonięcia w stawie brzeżańskim.

Dnia 18 maja o godz. 16·45 utopił się podczas kąpania w stawie ucz. IV kl. gimnazjum państwowego w Brzeżanach Zenon Firman, lat 17 z Mondzelówki, pow. Podhajce. Utonięcie nastąpiło wskutek wpadnięcia do głębokiej jamy i wskutek nieumiejętności pływania.

Znalezienie zwłok noworodka w potoku w Brzeżanach.

Dnia 10 maja w potoku, obok bursy polskiej w Brzeżanach, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki noworodka odstawione zostały do kostnicy cmentarnej w Brzeżanach, zaś sprawą wyszukania wyrodnej matki zajął się wydział śledczy P.P.

Z sali rozpraw.

Podpalenie domu przez niepoczytalnego.

Dnia 7 marca br. odbyła się rozprawa przeciw Włodzimierzowi Czornijowi ze Sapowej, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia domu Abr. Mindesa w Sapowej, w dniu 29 VII. 1933. Wobec orzeczenia przysięgłych co do niepoczytalności oskarżonego w chwili dokonania czynu — zapadł wyrok uniewinniający.

Bezskuteczne nakłanianie do zabójstwa.

Dnia 9 marca odbyła się rozprawa przeciw Piotrowi Jurkowowi, oskarżonemu o usiłowanie nakłonienia drugich do zabicia Stefana Sribrnego, z nienawiści osobistej. Zapadł wyrok uniewinniający.

Ofiara sabotażystów O.U.N.

Dnia 17 marca i 8 maja rozprawa przeciw Mikołajowi Bejowi z Litwinowa, oskarżonemu o podstępne (wystrzałem z karabinu, z zewnątrz przez okno) zamordowanie Michała Skaskowa, z nienawiści, iż tenże ustosunkowywał się lojalnie do Państwa Polskiego i potępiał akcję sabotażową OUN. Zapadł wyrok skazujący osk. na 12 lat więzienia.

Działacze z O.U.N.

Dnia 21 i 22 marca rozprawa przeciw Wasylowi Maruszczykowi z Podgrodzia, Andrzejowi Kuszale z Zalipia i Zenobiemu Małeckiemu z Podgrodzia, o przynależność do OUN., kolportaż ulotek antypaństwowych i przechowywanie środków do akcji sabotażowej. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący W. Maruszczyka na 5 lat więzienia. Innych oskarżonych uniewinniono.

Działalność sabotażystów w Dubszczu.

Dnia 24 i 27 III. rozprawa przeciw Leonowi Redze, absolw. gimn. oraz Dymitrowi Baryłce, rolnikowi z Dubszcza o przynależnośc do OUN., o szereg wystąpień antyszkolnych, wywieszanie odezw z pogróżkami pod adresem ludności polskiej, oraz o kolportaż ulotek OUN w ciągu roku 1933. Zapadł wyrok skazujący Regę Leona na 5 lat więzienia, Baryłkę Dymitra na 3 lata.

Wieści z Narajowa.

Fala pożarów nie ominęła w tym roku Narajowa. Dnia 20 kwietnia o godz. 10-tej, wśród szalejącego wichru wybuchł we wsi pożar. W przeciągu godziny spaliło się doszczętnie 26 zabudowań gospodarczych, stratę poniosła również szkoła, gdyż w wynajętej klasie zniszczyła się bibljoteka i pomoce naukowe. Stało się nieszczęście, trudno — nikt nie podpalił, ale gorszą jest druga sprawa, — kradzież. Szakale nie ludzie, uwijają się ażeby kraść co się tylko da, zginęły więc buty, ubrania, wiadra pożyczone do gaszenia pożaru i wiele uratowanych w ostatniej chwili rzeczy. Raz trzeba przeciąć ten węzeł gordyjski, wykryć kto kradł i srogo ukarać. Pozatem zbadać wszystkie sikawki. W niespełna trzy tygodnie wybuchł w Narajowie Wsi drugi pożar, który zniszczył do szczętu domostwo bardzo biednego Polaka. Straż pożarna ze wsi i miasta wkrótce objęła pracę ale cóż, — sikawki zniszczone, gumy popękane czemu jednak nie można się dziwić skoro n. p. we wsi stoją w otwartej szopie, dając doskonałą zabawę dzieciom — jako huśtawka. O beczkowozach szkoda mówić, w lecie rozeschnięte a w zimie zamarznięte. Myślę, że Narajów nie jest unikatem i w obecnej chwili posuchy i przypowiedai bardzo gorącego lata (wystąpienie plam na słońcu) przydałoby się zwrócić na to uwagę.

Są i inne bolączki, nad któremi nie można przechodzić do porządku dziennego. Jest rozporządzenie, są tablice »jechać prawą stroną«, lecz kto na to zwraca uwagę, jedzie się tą stroną którędy wygodniej, gdzie niema kamieni, przecież w powiecie naszym nie było większego wypadku. Z rowerami jeszcze gorsza historja, jedzie sobie taki pan lub pani bez numeru, dzwonka, w nocy bez latarki i uczy się na gościńcu. Trudno każdy chce zrobić sobie przyjemność — tylko może w myśl przysłowia o dzbanku, urząd drogowy rozszerzy rowy, ażeby choć tędy chodzić bezpiecznie.

Na szczęście niema też epidemji tyfusu, choć za wspaniałe podłoże mogą jej służyć studnie nieczyszczone latami, poprostu bagna znajdujące się po wsiach. Czerpie się wodę nieokreślonego koloru z błotem, robakami, pijawkami, po godzinnem ostaniu przecedza się i używa (doskonały środek dla samobójców). Głosi się hasła »dawajcie na Czerwony Krzyż«, ratujmy ludzkość od gruźlicy, tymczasem ta rozpanoszyła się po wsiach, mając świetną egzystencję w brudzie, w zarażonych wiadrach, któremi się czerpie wodę i w klasach o 20 m² powierzchni. Dobra woda, czystość i budowa szkół to hasła które powinny wniknąć w osobowość każdego, któremu zależy na zdrowem społeczeństwie. Zdrowem i zadowolonem!

c. d. d.

Inż. Wilhelm Rapf.

Budowa wodociągu.

Zdrowa i czysta woda dostarczana mieszkańcom w odpowiedniej ilości jest nieodzownym warunkiem postępu i kultury każdego miasta oraz jego ludności, nie mówiąc już o warunkach bezpieczeństwa życia i mienia obywateli na wypadek pożaru. Niestety przedmieścia Brzeżan nie mają wcale dobrej wody studziennej, śródmieście zaś zaopatrywane jest tylko bardzo skąpo w wodę źródlaną sprowadzaną grawitacyjnie z Rurysk.

Troski i zabiegi Magistratu o rozwiązanie tego tak ważnego problemu, paraliżowane zresztą stale brakiem odpowiednich funduszów doprowadziły wreszcie w roku bieżącym do pozytywnego rezultatu. Mianowicie państwowy Fundusz Pracy stworzony ustawą z dnia 31 marca 1933 specjalnie do walki z bezrobociem — zainteresował się programem interesującym Brzeżan i udzielił gminie długoterminowej pożyczki wyłącznie na budowę wodociągów i kanalizacji, przeznaczając na rok bieżący pierwszą transzę w wysokości 100,000 złotych.

Projekt techniczny opracowany przed kiku laty przez inż. Stefana Posackiego ze Lwowa przewiduje dostarczenie wody dla Brzeżan ze źródła »Oknina« wytryskującego obok drogi gminnej, prowadzącej do Posuchowa w odległości 2400 metrów od rynku. Niezwykle obfite to źródło wydaje stale około 40 litrów wody na sekundę, czyli okrągło 3450 metrów kub. na dobę, co dla Brzeżan jest ilością aż nadto wystarczającą na długi szereg lat. Przyjmując bowiem wzrost liczby mieszkańców w roku 1985 do 25,000, a zużycie wody w tym czasie nawet 100 litr. na głowę i dobę wypadnie zapotrzebowanie dziennie po latach pięćdziesięciu na 2500 m. kub. Rezerwoarem wilgoci, z którego źródła »Oknina« ściąga tak wielką ilość wody są prawdopodobnie lasy olchowieckie, nader z tego powodu cenne dla miasta.

Jakość wody zupełnie odpowiednia. Analiza chemiczna nie wykazała nawet śladów amoniaku, azotyny lub siarkowodorów. Twardość normalna 15° niemieckich. Temperatura mierzona nawet w zimie 1929 r. wykazuje stale + 7·5° C. Ujemną cechą tego źródła jest jego mała wysokość względna, wskutek czego wyłania się konieczność pompowania wody do wysoko położonego zbiornika, skąd już grawitacyjnie będzie spływać do miasta. Musimy się jednak z tem pogodzić, gdyż inne źródła pobliskie wysoko położone są niestety za mało wydajne. nie wyłączając Rurysk, gdzie wszystkie źródełka razem wzięte wydają zaledwie okoko 2 litry na sekundę.

Dotychczasowy wodociąg z Rurysk uzupełniony nieco i wyłączony z sieci ogólnej, obsługiwać będzie tylko ul. Iwaszkiewicza, Wałową, Konfederacką i Król. Jadwigi. W ten sposób zaoszczędzi się nieco na kosztach pompowania wody do tej najwyżej położonej strefy miasta. Wszystkie inne ulice i przedmieścia zaopatrzone będą w wodę z »Okniny«. Główny rurociąg prowadzony będzie ulicami Szewczenki, Mickiewicza, rynkiem, ul. Kościuszki i Bernardyńską do zbiornika obok klasztoru. Odgałęzienia zakładne będą początkowo w tych ulicach bocznych, gdzie zgłoszenia konsumentów okażą się najliczniejsze. W ogólności jednak zaprojektowano rurociągi we wszystkich ulicach nie wyłączając Chatek.

Pompy, umieszczone w pobliżu źródła, w specjalnej hali i pędzone motorem elektrycznym o sile 25 HP pracować będą w pierwszych latach po kilka godzin na dobę i to zawsze przed świtem, kiedy konsumcja prądu elektrycznego z reguły spada. Pojemność zbiornika 600 metrów kubicznych.

Budowa wodociągu potrwa kilka lat, — niemniej jednak rurociąg główny może być czynny już w roku przyszłym o ile pomoc finansowa ze strony Funduszu Pracy nie zawiedzie. Równolegle z budową wodociągów przewidziana jest również kanalizacja miasta, koszt zaś obydwu tych inwestycyj preliminuje się podług cen dzisiejszych okrągło na 1,200.000 złotych.

Roboty przedwstępne u źródła już rozpoczęto.

Ze sportu.

Zawody w piłce nożnej

Dnia 6 V. br. odbyło się spotkanie piłkarskie między W.K.S. »Sieniawa« a drużyną K S. »Strzelec« z Rohatyna zakończone pięknym sukcesem pierwszych w stosunku 4:1 (1:1). Gra ładna, żywa, z lekką przewagą drużyny »Strzelca“ zwłaszcza w pierwszej części gry, prowadzona zupełnie poprawnie, obfitowała w cały szereg pięknych momentów. Dla gości prowadzenie zdobywa lewy łącznik, dla miejscowych uzyskuje trzy bramki Niesłuchowski grający niezwykle ambitnie i ładnie wypuszczany przez środkowego napastnika, czwartą zaś Podgórski. Jako całość lepszy technicznie »Strzelec“ drużyna »Sieniawy“ grała natomiast ogromnie ambitnie i ofiarnie, zwłaszcza obrona i pomoc.

Dnia 10 V. rozegrały zawody w piłce nożnej »Łysonia“ z KS. „Gimnazjum“ wynikiem 6:2 (3:1). Zbyt pewni początkowo gimnazjaliści ponieśli zupełnie zasłużoną porażkę, grając dobrze jedynie pierwsze dziesięć minut następnie był to obraz nędzy i rozpaczy.

Dnia 13 V. wyjechała drużyna »Sieniawy« do Podhajec i odniosła nad tamtejszą drużyną »Strzelec« zwycięstwo w stosunku 3:2 (1:0).

Zawody szkolne.

Dnia 14 maja br. gościła w Brzeżanach wycieczka Seminarjum nauczycielskiego z Tarnopola i przy tej okazji odbyły się spotkania w grach w piłce „Siatkówka« i »Piłka Nożna« między zespołami »Gimnazjum« i »Seminarjum«. W »Siatkówce« po ładnej, interesującej walce zwycięża »Gimnazjum« 2:1 (15:11, 15:17, 15:1). W piłce nożnej również odnosi sukces drużyna gimnazjalna wygrywając zawody 4:2 [2:1].

Tenis.

Sekcja Tenisowa WKS. „Sieniawa“ na otwarcie sezonu i w celu propagandy zorganizowała pokazowy turniej tenisowy w dniu 29 kwietnia br. Gry pojedyncze Panów 1) Słotwiński — Medecki 6:2, 9:7. Jaremowicz — Bartosiewicz 6:4, 8:6. Gra pojedyncza Pań: Dobrowolska — Łypkowa 6:0, 6:3. Gra podwójna Panów: Jaremowicz, Słotwiński — Bartosiewicz, Medecki 4:6, 7:5, 6:3. Gra podwójna mieszana: Łypkowa — Jaremowicz — Dobrowolska Słotwiński 8:6, 6:4.

Międzymiastowy turniej tenisowy.

Dnia 20 V. br. odbył się międzymiastowy turniej tenisowy Tarnopol — Brzeżany, zakończony zwycięstwem Brzeżan w stosunku 5:3. Tarnopol reprezetował Tarnopolski Klub Tenisowy - Brzeżany WKS. »Sieniawa«, sekcja tenisowa. Wyniki osiągnęła: Gry pojedyncze Panów: Wartenfeld (T.) - Bartosiewicz (B). 6:0, 6:4. Gra bardzo ładna, ostra i piękna wymiana piłek. Hacker T. — Medecki B. 3:6, 6:4, 6:1. Zwycięża zawodnik nerwowo bardziej opanowany. Słotwiński (B.) — Buła [T.] 6:0, 7 5 technicznie i taktycznie obustronnie piękne wymiany piłek. Jaremowicz [B.] — Kruczkowski [T.] 6:3, 6:2 gra wybitnie punktowa. Gra pojedyncza Pań: Dobrowolska [B.] Szelągowa [T.] 6:4, 6:3. Ładna, lecz miękka gra. Gra podwójna mieszana: Łypkowa — Jaremowicz [B.] Szelągowa — Wartenfeld [T.] 6:2, 6:3, taktyczne i techniczne piękne zagrania pary brzeżańskiej. Gry podwójne Panów: Hacker — Kruczkowski [T.] Medecki — Tarnawski [B] 7:5, 7:5; Jaremowicz — Słotwiński [B.] Buła — Wartenfeld [T.] 6:2, 6:4. Najładniejsza gra turniejowa. Na zakończenie odbyła się jeszcze gra pojedyncza Panów: Wartenfeld [T.] — Słotwiński [B.] 6:2, 4:6, 6:1.

Zawody w dniu 3 maja.

Sekcja WF. i PW. Pow. Komitetu zorganizowała w dniach 2 i 3 maja z okazji Święta Narodowego zawody sportowe, obejmujące próbę o P. O. S. w biegach, skokach, rzutach i w strzelaniu z broni małokalibrowej, bieg naprzełaj 3 km. bieg kolarski 10 km., oraz turniej gier sportowych w »Siatkówce“ i Koszykówce“ Do próby o P. O. S. zgłosiło się 124 uczestników wypełniając w 95 proc. minima zakreślone dla poszczególnych grup. Bieg naprzełaj 3 km. wygrywa Rysy Wł. „Gimnazjum“ w czasie 9' 4", 2-gi Lintner T. „Gim.“ 9'19" 3-ci Węgier Wł. („Szkoła Przem. Drzew.“) 9' 31". W biegu kolarskim 10 km. 1-sze miejsce uzyskał Wałukiewicz Emil (T. G. „Sokół“ Brzeżany) w czasie 20' 13, II-gie miejsce Niesłuchowski F. („Harcerz“ Brzeżany) w czasie 20'40". I miejsce w „Siatkówce« męskiej zdobywa drużyna gimnazjalna harcerska, w siatkówce żeńskiej drużyna seminarjum, w „Koszykówce« męskiej drużyna gimnazjalna. W zawodach piłki nożnej K. S.

»Gimnazjum“ W. K. S. „Sieniawa“ zwyciężają pierwsi w stosunku 2:1 (1:0)

Powiatowe Święto W. F. i P. W.

W dniach 26 i 27 maja br. Pow. Komitet W. F. i P. W. urządził Powiatowe Święto W. F. i P. W. łącznie ze świętem pułkowem 51. p. p. Program święta obejmował zawody strzeleckie indywidualne i zespołowe, trójbój męski i żeński o mistrzostwo powiatu P. W. i pokazowe gry drużynowe. W zawodach strzeleckich o mistrzostwo powiatu P. W. brało udział 18 zespołów, a 3 zawodników. I-sze miejsce, tytuł mistrza i nagrodę przechodnią zdobył na własność, trzeci raz zwyciężając, zespół Z. S. Potoczany 68/90 pkt. II. miejsce Z, S. Taurów 67/90 pkt. III. miejsce Hufiec Gimnazjum Brzeżany 66/90 pkt W strzelaniu indywidualnem I-sze miejsce i tytuł mistrza uzyskał junak Grubiak Piotr Z. S. Kozowa 29/30 pkt. II-gie Zamojski Jan Z. S. Buszcze 26/30 pkt, III. Zręba Józef 25/30 pkt. IV. Lewicki Mieczysław Huf. Gim. Brzeżany 25/30 pkt., W zawodach strzeleckich P. W. kobiet brało udział 6 zespołów. Mistrzostwo powiatu zdobył Zespół Rodziny Wojskowej Brzeżany 210/300 pkt. 2-gie miejsce Z. S. Brzeżany 203/300 pkt., 3-cie miejsce Hufiec Seminarjum 200/300 pkt. W strzelaniu indywidualnem mistrzynią została Deneczko Stanisława Seminarjum 82/100 pkt. 2-gie miejsce Naróżańska Antonina 81/100 pkt. 3-cie miejsce Piesikowska Zofja Z. S. Brzeżany 79/100 pkt.

Mistrzem powiatu P. W. w trójboju męskim został Zespół hufca gimnazjalnego Brzeżany w składzie, Stattner, Rysy, Roth zdobywając po raz trzeci i na własność nagrodę przechodnią, 2-gie miejsce Z. S Sarańczuki, 3-cie miejsce Szkoła Przemysłu Drzew. Mistrzostwo powiatu P. W. w trójboju żeńskim uzyskała drużyna harcerska gimnazjalna w składzie Rapfówna, Rudówna, Skrzypkówna, 2-ie m. zespół P.W.K. seminarjum Zubówna, Sambulska, Frońska. Wieczorem o godz. 19·30 odbył się uroczysty apel przed pomnikiem poległych bohaterów 51 p.p. W niedzielę, 27 maja br. po uroczystościach związanych ze świętem pułkowem 51 p.p. o godz. 15-tej rozegrano cały szereg pokazowych gier sportowych. W „palancie“ kl. 7a (szk. powszechna męska) zwycięża kl. 6a w stosunku 18:13 pkt. W „granicznej“ zespół A odnosi zwycięstwo nad zespołem B (klasy Ia i Ic Gimn.) 4:3 pkt W grze drużynowej „w dwa ognie“ harcerki (Gimn.) pokonują kl. I. Gimn. żeńską 2:0. Zawody w „piłce ręcznej“ między kl. V a IV (Gimn.) kończą się wynikiem 12:3 (3:2). W „siatkówce“ harcerki gimn. zwyciężają drużynę P.W. seminarjum 2:1 (4:15, 15:10, 15:4) i drużynę „Legjon Młodych“ 2:1 (11:15, 15:4, 15:2). Zawody w piłce nożnej drużyny K.S. „Gimnazjum“ z drużyną W.K.S. „Sieniawa“ kończą się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Gra ładna, prowadzona spokojnie, w pierwszej części przewaga drużyny gimnazjalnej, w drugiej wyrównana. Sędziował dr. Majblum Józef. Po skończonych zawodach, wśród licznie zebranych przedstawicieli władz, wojska i obywatelstwa miejscowego wręczenia nagród zwycięskim zespołom dokonał zastępca starosty pow. mgr. Połys.

Korporacja Kupców i Przemysłowców w Brzeżanach

komunikuje:

Zarząd K.K. i P. na jednem z ostatnich swych posiedzeń zajmował się sprawą propagandy i rozpowszechnienia bonów inwestycyjnych, wypuszczonych przez Rząd, celem uruchomienia robót inwestycyjnych.

Z pierwszej transzy w sumie 10 miljonów zł. puszczono w obieg dopiero 4 milj. zł. w odcinkach nominalnej wartości po 25 zł.

Bony te, zasilające Fundusz Pracy, przedostaną się do obiegu jako zapłata dostawcom i częściowa zapłata bezrobotnym i w celu rozprowadzenia ich w kraju powołany został Państw. Syndykat Bonów Funduszu inwestycyjnego.

Bony Funduszu Inwestycyjnego, przedostając się do obiegu wewnętrznego, przyczynią się do zwiększenia obiegu pieniężnego i złagodzenia obycnych trudności gospodarczych.

Zarząd K.K. i P. postanowił przeto wystąpić tą drogą z gorącym apelem do kupiectwa i społeczeństwa, by ustosunkowało się jak najżyczliwiej do tej akcji, tembardziej, że każdy, używając tych bonów w obrocie codziennym, przyczyni się, nietylko do zmniejszenia klęski bezrobocia i ożywienia ruchu handlowego i przemysłowego bez ponoszenia jakichkolwiek ofiar, lecz jak poniżej wykażemy, czerpać będzie jeszcze korzyści materjalne.

Bony, bowiem posiadają: a) 100% we zabezpieczenie majątkiem Państwa, b) są na żądanie wymieniane przez wszystkie kasy skarbowe na gotówkę, c) posiadają moc umarzania wszelkich zobowiązań wobec skarbu państwa, d) i dają możliwość wygrania premji.

Premjowanie i umarzanie bonów odbywa się w losowaniach tygodniowych w ciągu całego roku, a za wylosowany bon otrzymuje posiadacz nominalną wartość 25 zł., oraz premję w wysokości zł. 75, czyli razem zł. 100.

Oto są argumenty, które przemawiają za posługiwaniem się bonami.

Przedsiębiorstwa, przypominające Bony Funduszu Inwestycyjnego z ramienia tut. Korp. K. i P., ogłaszają się umieszczeniem w oknie wystawowem wywieszki z napisem »Przyjmujemy Bony Funduszu Inwestycyjnego«.

NATAN LOEBEL,
starszy korporacji.

Nie mogąc ze względu na brak czasu osobiście pożegnać wszystkich P.P. Współpracowników na polu społecznem i Przyjaciół — odjeżdzając, tą drogą przesyłam Panom serdeczne wyrazy pożegnania i życzenia wszelkiej pomyślności tak w życiu prywatnem, jak i na polu pracy społecznej

Jan Szopa.

Ważne dla osadników!

Powiatowy Związek Osadników.

Sekretarjat Z. O przyjmuje strony w Brzeżanach każdego wtorku w lokalu BBWR. (ratusz tylne drzwi).

Walne Zgromadzenie członków Z. O odbędzie się w Brzeżanach 10. czerwca b. r. o godz. 10. O miejscu zebrania powiadomi się w dniu zjazdu.

Komitet Obywatelski Obchodu Uroczystości Imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do ogólnej wiadomości rozliczenie z odbytej akademji w dniu 19. marca 1934 r.

Przychody (ogółem) 226·10 zł, rozchody (ogółem) 197·90 zł. — Czysty dochód 28·20 zł. (słownie: dwadzieścia ośm zł. 20 gr.) którą to kwotę przeznaczono po myśli uchwały wspomnianego na wstępie Komitetu na Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w Brzeżanach.

Zbiórka w dniu 3 maja 1934 r. na Dar Narodowy wynosiła kwotę 136 zł 16 gr.

Czysty dochód z uroczystości 3-Maja w kwocie 163 zł. 20 gr. przeznaczono na Kuratorjum Domów Ludowych.

Dochód ze zbiórki i nalepek w kwocie 221 zł. 65 gr. wysłano jako Dar Narodowy do Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie.

Uczniowie klasy VIIIa złożyli w b. m. 1 zł. 20 gr. na »Dar Narodowy 3 Maja«.

Towarzystwo Opieki nad młodzieżą żyd. „Haszomer“ w Brzeżanach zawiadamia, że dochód ze zbiórki ulicznej, urządzonej dnia 22 maja b. r. w Brzeżanach, wynosił kwotę 32 zł. 80 gr.

Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w Brżeżanach

ODEZWA

Pożyteczna i owocna działalność Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w ostatnich 2 latach, t.j. od czasu jego powołania, powszechnie jest znana, jak również znany jest wszystkim wielki i wzniosły cel, któremu Kuratorjum służy.

Realizacja jednak tego wielkiego dzieła, wymaga znacznych środków materjalnych, o zdobycie których Kuratorjum już niejednokrotnie i przyznać trzeba, — że zawsze skutecznie, apelowało do ofiarności społeczeństwa.

I teraz, celem zasilenia funduszów na dokończenie rozpoczętej budowy Domów Ludowych w powiecie i na budowę nowych objektów, a również na spłatę zaciągniętych zobowiązań = Kuratorjum odwołuje się znowu do doświadczonej ofiarności społeczeństwa, z prośbą o datki na urządzenie

Wielkiego festynu ludowego

który odbędzie się w niedzielę 17 czerwca b. r. w Brzeżanach.

Niech da każdy, co kto może dać — bez znacznego uszczerbku dla swoich potrzeb. Dajcie grosz, drobiazg — na cel tak wielki, ale niech dadzą wszyscy i wśród ofiarodawców, nikogo niech nie braknie.

Na loterję fantową i do bufetu na festyn między innemi pożądane są również wszelkie produkty wiejskie, jak jaja, drób, prosięta, masło, świeży ser, miód, mąka, krupy — jednem słowem wszystko, co tylko wieś opsiada.

Zebrane ofiary pieniężne i datki w naturze należy przesłać najpóźniej do dnia 12 czerwca do Wydziału Powiatowego (biuro rolne).

Równocześnie imieniem Komitetu proszę o wzięcie jak najliczniejszego udziału w festynie.

Przewodniczący Komitetu
Starosta powiatowy:
Woyciechowski wr.

Zbiórka uliczna na cele Pol. Stowarzyszenia Opieki nad sierotami, przeprowadzona w dniu 13 maja br. dała dochód 120 zł 30 gr.

Godne naśladowania. Szkoła powszechna w Buszczu z własnej inicjatywy przeprowadziła we wsi zbiórkę pieniędzy i zboża dla sierot, w rezultacie której uzyskano 85 kg. zboża różnego gatunku i kwotę 2.01 zł. w gotówce. Zarząd Stow. składa kierownictwu szkoły w Buszczu tą drogą „Bóg zapłać“ za piękną inicjatywę, która niewątpliwie znajdzie w powiecie naśladowców.

Nieznany ofiarodawca złożył na cele ochronki poważną kwotę 180 zł. Za tak hojny dar składa Zarząd Stow. ofiarodawcy, który nie zgodził się na ujawnienie swego nazwiska, serdeczne podziękowanie.

Święto Morza.

W roku bieżącym według już ustalonego zwyczaju w dniu 29 czerwca odbędzie się obchód »Święta Morza«.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że obchód tegoroczny odbędzie się pod hasłem zbiórki na fundusz Obrony Morskiej. W związku z tem całe społeczeństwo powinno, w zrozumieniu doniosłych haseł, przyczynić się do uświetnienia obchodu, a to, celem szerzenia wśród młodszego pokolenia idei służby Polski na morzu i dla morza.

Członkowie L. M. i K. zgłaszajcie swój udział w zlocie do Gdyni w dniu 1 VII. br.

Koszta około 25 zł. obejmują przejazd — zakwaterowanie i wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału L. M. i K. w Brzeżanach.

W niedzielę, 17 czerwca b. r.

WIELKI FESTYN

Kuratorjum Budowy Domów Ludowych --- w parku miejskim

Moc niespodzianek! **Mnóstwo cennych fantów!**

Daj grosz na budowę Domòw Ludowych!

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Atanowski. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.